Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 160 | Kraków, niedziela 15 lipca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja. Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

Burzyciel pokoju

Gdyby nawet Litwie działa się krzywda przez to, że Wilno należy do Polski, to i tak jeszcze nota rządu litewskiego rewindykująca Wilno musiałaby się wydać całemu światu **zbrodniczą prowokacją**, zbrodniczą, bo pracą do wywołania wojny.

Tembardziej musi się ona wydać światu bezczelną i wprost obłąkaną, ileże pretensja Litwy do Wilna jest najzupełniej bezpodstawna. **W Wilnie i w Wileńszczyźnie niema Litwinów.** Mieszkali oni tam w dawnych czasach; ale w ciągu wieków mieszkańcy tych ziem przestali być Litwinami. Nie nastąpiło tam sztuczne wynarodowienie, lecz dokonał się naturalny proces historyczny stopniowego kurczenia się żywiołu litewskiego od wschodu; język litewski utrzymał się tylko na zachodnim skrawku dawnej Litwy, obejmującym mniejwięcej tylko obszar Żmudzi, zwanej dzisiaj Litwą Kowieńską. Ludność Wilna i Wileńszczyzny jest w większości polska, w mniejszości białoruska, ale zgoła nie litewska. Szowiniści litewscy pp. **Waldemaras** i **Smetona** wyciągają ręce po **cudzą ziemię**, nie wzdragając się przed drażnieniem, mogącem pociągnąć za sobą katastrofalne następstwa.

Z takiemsamem „prawem historycznem" jak Litwa o Wilno mogłyby się np. Niemcy upomnieć o Sycylję, gdyż Palermo było przed sześciu wiekami stolicą cesarzów niemieckich, rezydowali tam Hohenstaufowie i w tamtejszej katedrze do dziśdnia stoją sarkofagi z ich zwłokami. Podobnych pretensyj, ugruntowanych na „historycznych przesłankach" z czasu wędrówek ludów, mogłoby się pojawić jeszcze dość dużo. Ale tego rodzaju „rewindykacje" zakwalifikowałby cały świat cywilizowany do domu warjatów.

Wobec bezczelnych i prowokatorskich uroszczeń pp. Waldemarasów i Smetonów Polska zachowuje zimną krew i nie daje się wyprowadzić z równowagi. Z całym spokojem przesłał rząd polski notę litewską do Ligi Narodów, pozostawiając jej ocenie żakostwo propozycji litewskiej.

„Propozycja ta — trafnie napisał w nocie do Ligi Narodów delegat polski przy Lidze p. minister pełnomocny Franciszek **Sokal** — w samej rzeczy, będąc daleka od dążenia do ustalenia pomiędzy Polską i Litwą stosunków pokojowych, czego zrealizowania rząd litewski dotychczas świadomie odmawiał, ma przeciwnie na celu utrwalenie na przyszłość tej barjery nie do przebycia istniejącej pomiędzy obu sąsiednimi krajami."

Zakończył zaś swą notę p. **Sokal** jasnem wyrażeniem spokojnego i pokojowego stanowiska Polski wobec prowokacji litewskiej:

„**Pomimo wszystko rząd polski jest zdecydowany próbować wszystkich dróg, któreby mogły doprowadzić do układu z rządem litewskim.** Właśnie, zmierzając do tego celu, rząd polski proponuje rządowi litewskiemu kontynuowanie rokowań, nawiązanych w marcu r. b."

Tęsamą intencję pokojową Polski wyraził naczelnik wydziału wschodniego w polskiem ministerstwie spraw zagranicznych i przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Litwą Tadeusz **Hołówko** w wywiadzie udzielonym prasie łotewskiej w Rydze:

„Rokowania kowieńskie nie dały żadnego rezultatu. Według mego głębokiego przekonania, przyczyną tego było stanowisko zajęte przez delegację litewską. Pomimo rokowań rząd kowieński proklamował Wilno stolicą Litwy, pomimo mów prof. Waldemarasa i ministra wojny gen. Daukantasa wygłoszonych w czasie pobytu delegacji polskiej w Kownie na zjeździe tautininków, rząd polski okazał dobrą wolę i prawdziwe dążenie do porozumienia. Delegacja litewska posługiwała się inną taktyką, starając się wszelkiemi sposobami na plan pierwszy wysunąć właśnie kwestje sporne. Rząd polski prowadzi politykę zmierzającą do zachowania i pogłębienia pokoju ze wszystkimi swymi sąsiadami. W tem należy szukać przyczyny naszego pragnienia znalezienia modus vivendi z Litwą.

Prof. Waldemaras, jak to widać z jego mów, przeciwnie, uważa sytuację w Europie Wschodniej za nieustabilizowaną i mogącą doprowadzić nawet do konfliktów zbrojnych. Nasze stosunki z ZSSR i Niemcami z każdym dniem coraz bardziej się wyrównywują, ponieważ w tych państwach z każdym rokiem biorą górę te elementy, które widzą, że wojna byłaby nieszczęściem przedewszystkiem dla tych, którzy ją zaczęli.

Sądzę, że do czasu konferencji w Królewcu delegacja litewska podda rewizji swe stanowisko i przyjedzie do Królewca z takiemi nowemi projektami, które będą dla Polski możliwe do przyjęcia. Co się tyczy nas, to doszliśmy już do ostatecznych granic ustępliwości i dalej po tej drodze iść nie możemy. — W ten sposób los konferencji w Królewcu spoczywa całkowicie w rękach Litwy."

Widzi tedy świat cały, że Polska ma niezłomną wolę do pokoju i współżycia, a niepoczytalnym burzycielem pokoju jest liliput kowieński.

Rozruchy w fabryce „Poznańskiego" w Łodzi

Strajkujący robotnicy pobili dwóch dyrektorów

Z Łodzi donoszą pod datą 12 bm. do Warszawy:

W fabryce Poznańskiego wynikł dzisiaj popołudniu zatarg pomiędzy robotnikami a dyrekcją fabryki, spowodowany **obniżeniem stawek zarobkowych.** — Zatarg od samego początku przybrał groźne rozmiary, gdyż **zastrajkowało 1500 robotników.** Nie chcieli oni przytem opuścić terenu zabudowań fabrycznych, czekając na wynik konferencji, która rozpoczęła się wkrótce potem w gmachu dyrekcyjnym.

Po pewnym czasie zebrani na dziedzińcu robotnicy, dowiedzieli się o niepomyślnym dla nich wyniku narad dyrekcji. Przy wzroście drożyzny — obniżenie płac! Padła iskra w beczkę prochu.

Wśród robotników zawrzało. Zwartą masą tłum liczący przeszło 1000 osób, wtargnął do budynku zarządu fabryki, gdzie napotkał dyrektora Hoffmana P. H., chciał rozgoryczonych robotników powstrzymać od niszczenia biura i nakłonić do spokoju. Tymczasem osiągnął skutek przeciwny i sam został uderzony czółnem tkackiem w głowę. — A drugi dyrektor Wołczyński, który stanął w obronie Hoffmana, został również poturbowany.

Dopiero interwencja policji pieszej i konnej zdołała usunąć wzburzonych robotników, przyczem dwaj policjanci zostali zranieni kamieniami.

Szczegóły uratowania rozbitków „Italji"

Rzym, 13 lipca. Z pokładu „Citta di Milano" otrzymano depeszę iskrową, iż po uratowaniu Marjano Zaplego, sowiecki łamacz lodów „Krassin" o godzinie 21 **dotarł do grupy Viglieriego i wziął wszystkich rozbitków na pokład.**

O wyratowaniu grupy Viglieri dowiaduje się „Corriere de la Sera" z Moskwy, że rosyjski komitet pomocy otrzymał krótką depeszę, iż łamacz lodów „Krassin" zdołał utorować sobie drogę przez lód i dotrzeć do rozbitków. Rozbitki nadawali telegramy z wskazówkami do „Citta di Milano", skąd wysyłano je do „Krassina". „Kiedy statek przybył w pobliże rozbitków, **wysadzono na ląd oddział żołnierzy sowieckich, którzy zabrali na pokład wszystkich członków grupy.**

W drodze powrotnej „Krassin" **zabierze jeszcze grupkę trzech ludzi,** która znajduje się mniej więcej w pobliżu miejsca katastrofy „Italji", a którzy po zobaczeniu „Krassina" dawali mu **żywe znaki.** Prawdopodobnie jest to kapitan strzelców alpejskich Sora, który od miejsca katastrofy zdążał w kierunku wyspy Północno-wschodniej.

Wyratowana grupa Viglieri składa się z prof. Behounka, telegrafisty Biagi, rannego maszynisty Ceccioni oraz poruczników marynarki.

Oslo, 13 lipca. Ze Spitzbergu donoszą, że lotnik Tuchnowski i towarzysze **znajdują się na lodzie w odległości kilku mil morskich na północ od przylądka Platen.** Wysłali oni depeszę iskrową z zawiadomieniem, że wszyscy są zdrowi i czują się dobrze. Równocześnie prosili o ratowanie przedewszystkiem rozbitków włoskich, a dopiero później o zajęcie się ich losem.

—ooo—

OPINJA FRANCUSKA O AWANTURNICZEJ POLITYCE DYKTATORA LITWY

Paryż, 13 lipca. (PAT). „Temps" w artykule wstępnym oświadcza, iż **nowe niepowodzenia rokowań polsko-litewskich potwierdzają ogólne wrażenie, iż zatarg pomiędzy Warszawą a Kownem długo jeszcze czekać będzie na rozwiązanie.** Mimo uporczywego obstawania Waldemarasa, przy uważanu za sporną, ostatecznie rozwiązanej kwestji Wilna, **wszelkie dyskusje w tej kwestji są niedopuszczalne, gdyż Polska nie może zgodzić się na dyskusję praw, grożących uszczerbkiem całości jej terytorjum.**

Nie ulega wątpliwości, że w północno-wschodniej Europie wytwarza się **sytuacja niepokojąca.** Wszystkie mocarstwa zainteresowane ugruntowaniem pokoju powszechnego, nieszczędzą rad i głosów, **aby Litwa zachowywała się umiarkowanie i ostrożnie.**

Powstaje pytanie, jakie wpływy mogą popychać Waldemarasa do uporczywego obstawania przy swoich żądaniach. Dalej „Temps" stwierdza, że jest to **polityka bez wyjścia i nie może Litwie przysporzyć najmniejszej korzyści.**

Dano Waldemarasowi do zrozumienia w Genewie — kończy „Temps" — że **Liga daleka jest od tego, żeby mogła tolerować prowokacje z tej strony, narażające pokój Europy na niebezpieczeństwo.**

TADEUSZ HOŁÓWKO W RYDZE

Ryga, 13 lipca. (PAT). Przewodniczący polskiej delegacji w Kownie, naczelnik **Hołówko** w towarzystwie posła polskiego w Rydze **Łukasiewicza,** odwiedził dzisiaj ministra spraw zagranicznych Balodisa, z którym miał dłuższą konferencję.

—ooo—

Bałagan kolejowy w Łodzi

Homeryckie boje socjalistycznej gminy łódzkiej z żółwim tempem pracy ministerstwa komunikacji

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Łódź, 12 lipca.

Oddawna już magistrat Łodzi, mając na uwadze zarówno potrzeby budowlane miasta, jak ogromny wzrost intensywności ruchu kolejowego, czyni energiczne starania celem przeniesienia stacji **towarowej na Polesie Widzewskie**, co pozwoliłoby na oddanie gminie znacznych terenów niezbędnych dla rozbudowy miasta. Z drugiej strony przy budowie nowej stacji towarowej znalazłoby zatrudnienie około 2000 **robotników z pośród bezrobotnych**, a więc i z tego względu konieczność rozpoczęcia prac inwestycyjnych na Polesiu Widzewskim posiada bardzo doniosłe znaczenie.

W ścisłym związku z przystąpieniem do tych prac pozostaje również sprawa zniesienia kilku dających się mocno we znaki

KOMUNIKACYJNYCH ANOMALII ŁÓDZKICH

do których zaliczyć przedewszystkiem należy słynny już wiadukt przy ul. Kilińskiego, uniemożliwiający przeprowadzenie przez tę ulicę tak potrzebnej linji tramwajowej.

W sprawach powyższych magistrat Łodzi składał kilkakrotnie obszernie motywowane memorjały do władz centralnych, domagając się w nich z całą słusznością **porzucenia polityki obojętności** wobec palących potrzeb półmiljonowego przeszło miasta i jak **najszybszego przystąpienia do inwestycyjnych robót kolejowych.**

W ostatnim z tych memorjałów, skierowanym do ministerstwa komunikacji w początkach maja b. r., magistrat zwrócił m. in. uwagę, że **rozwój miasta i przemysłu łódzkiego**, a w związku z tem olbrzymie powiększenie ruchu kolejowego, **nakładają na kolej obowiązek dostosowania swoich urządzeń do wzrastającego z dnia na dzień prawie przewozu zarówno osób, jak towarów.**

Tymczasem kolej czyniła i czyni

BARDZO MAŁE INWESTYCJE,

nie wystarczające, aby dostosować się do potrzeb wielkiego miasta przemysłowego, jakiem jest miasto Łódź o 600 tysiącach mieszkańców. Stacja tak zwanej kolei Fabryczno-Łódzkiej znajduje się w tym samym stanie, jak **przed kilkudziesięciu laty** w chwili jej powstania.

Kolej ta zajmuje te same tereny, jak na początku, z tą tylko różnicą, że zostały one zewsząd zabudowane przez szybko rozwijające się miasto. Jeżeli istniejące obecnie urządzenia kolei, zbudowane **przed pół wiekiem**, były dostateczne, to dziś przy setki razy zwiększonym zapotrzebowaniu przewozu **już od kilkunastu, jeżeli nie kilkudziesięciu lat, okazują się niewystarczające**, pomimo zbudowania przed dwudziestu kilku laty 2-ej stacji kolejowej — Kaliskiej.

Stan kolei na terenie miasta jest taki, **że kolej nie jest w stanie w normalnych warunkach zaspokoić potrzeb przewozowych miasta**, gdyż linje kolei, biegnąc na kilku kilometrach na terenie miasta

PRZECINAJĄ CAŁY SZEREG ULIC,

nie pozwalając na przejazd przez tory kolejowe, i wskutek tego powodując **zbyt wielki ruch na innych ulicach.**

Magistrat Łodzi, mając na względzie rozwój miasta i aby ułatwić kolei normalny rozwój, przed półtora rokiem **oddał ministerstwu komunikacji jedyne posiadane przez siebie w śródmieściu, a więc** najcenniejsze, **większe tereny** na t. zw. Polesiu Widzewskiem, przestrzeni około 90 morgów, **pod budowę stacji towarowej.**

Oddając te tereny, miasto, między innemi, miało zapewnienie ze strony ministerstwa, że

KOLEJ NATYCHMIAST PRZYSTĄPI DO ROBÓT INWESTYCYJNYCH

na tych terenach i z jednej strony **zatrudni znaczną ilość bezrobotnych** — wymieniona była liczba 2000 robotników — a z drugiej strony **przyśpieszy likwidację obecnie istniejących nienormalnych warunków komunikacji.**

Biorąc pod uwagę motywy wyżej przytoczone i stwierdzając, że rząd i miasto **powinny współpracować w dziedzinie realnej pomocy dla tysięcy bezrobotnych** — magistrat — w konkluzji swego memorjału — domagał się od ministerstwa komunikacji przeznaczenia jeszcze w roku bieżącym odpowiednich sum na następujące inwestycje w Łodzi:

1) rozpoczęcie robót inwestycyjnych na terenach, oddanych przez miasto pod budowę stacji towarowej na Polesiu Widzewskiem, i zatrudnienie bezrobotnych, przynajmniej w ilości, przyrzeczonej miastu w chwili przekazywania ministerstwu tych terenów;

2) prowadzenie robót nad budową nowej stacji, aby w terminie, przewidzianym w umowie, t. j. w najbliższym czasie, mógł być zniesiony wiadukt kolejowy nad ul. Kilińskiego oraz oddane były miastu tereny kolejowe pomiędzy ulicami Sienkiewicza i Kilińskiego;

3) rozpoczęcie jeszcze w roku bieżącym budowy wiaduktu kolejowego nad ul. Tramwajową-Wysoką;

4) przystąpienie w najbliższym czasie do budowy wiaduktu kolejowego nad ul. Rzgowską;

5) odbudowanie zniszczonego w czasie wojny wiaduktu kolejowego nad ul. Rokicińską.

OPIESZAŁOŚĆ RZĄDU

Nie bacząc na uzasadnienia memorjału, poparte osobistemi interwencjami kierowników samorządu łódzkiego w Warszawie, ani na określone zobowiązania władz kolejowych, zawarte w umowie z magistratem z sierpnia r. 1926 — sprawa budowy nowej stacji towarowej oraz przystąpienia do innych inwestycyj **nie ruszyła dotąd z martwego punktu**, na którym od dłuższego czasu, niestety, pozostaje.

Na ostatni swój memorjał magistrat **nie otrzymał żadnej odpowiedzi** (?), a tajemnica tego milczenia wyjaśni się bez trudu, skoro zaznaczymy, że — według najwiarogodniejszych informacyj z Warszawy — memorjał ten, przesłany przez ministerstwo komunikacji łódzkim władzom kolejowym do zaopinjowania, **spoczywa sobie najspokojniej pod suknem biurka któregoś z pp. naczelników już od kilku tygodni...**

LEKCEWAŻENIE POTRZEB MIASTA

To karygodne lekceważenie najistotniejszych potrzeb miasta i kolei przez jednego z lokalnych dygnitarzy... kolejowych jest objawem, zasługującym na bardzo ostre napiętnowanie. Czeka miasto, czekają bezrobotni, czekają wszyscy b. liczni zainteresowani w sprawie uregulowania ruchu kolejowego na węźle łódzkim, **nie spieszą się jednak z rozstrzygnięciem tej kwestji władze centralne.**

Mamy wszelkie prawo sądzić, że poruszona przez nas wielce doniosła sprawa inwestycyj kolejowych w Łodzi zainteresują się wreszcie w sposób bardziej widoczny i skuteczny powołane czynniki rządowe, pouczając przytem lokalnych dygnitarzy PKP o **obowiązku pilnego i sumiennego wykonywania powierzonych im zadań.**

Ingerencja władz centralnych w stosunki kolejowe łódzkie wydaje się tem więcej niezbędną, że stosunki te pod każdym względem i już od szeregu lat

WOŁAJĄ O POMSTĘ DO NIEBA

zwłaszcza jeśli chodzi o t. zw. Kolej Fabryczną. Dobrzeby było, aby nowy p. minister komunikacji choć raz wytrzymał na swej skórze **piekło przejazdu brudnym, nieoświetlonym i przepełnionym z reguły wagonem od Koluszek do Łodzi, aby choć raz jeden zasmakował piekielnego ścisku i tłoczenia się w ogonku przy jedynem wyjściu z dworca Fabrycznego do miasta!**

Wystarczyłoby to zapewne p. ministrowi do powzięcia szybkich i kategorycznych decyzyj co do Kolei Fabrycznej i jej kierownictwa, decyzyj, na które **cała Łódź czeka oddawna z niecierpliwością.**

D.

Program wyborczy angielskiej Partji Pracy

Wielki plan naprawy ustroju społeczno-gospodarczego Wielkiej Brytanji

Przed dziesięciu laty, tuż po ukończonej wojnie, angielska Partja Pracy wystąpiła z manifestem p. t. „Świat Pracy" i nowy porządek społeczny" (Labour and the new Social Order). W ciągu tego czasu Partja rozrosła się i rozszerzyła swe wpływy po wielekroć, nabyła wiele doświadczenia, nauczyła się rządzić i brać odpowiedzialność za losy całej Wielkiej Brytanji. W obliczu nowych wyborów, w zmienionych warunkach Partja Pracy ogłosiła w sobotę projekt nowego swego programu, który uchodzi za najważniejszy dokument polityczny ostatniej doby w Anglji.

W przedmowie do programu, który bratni „Daily Herald" nazywa historycznym dokumentem, tow. Ramsay Mac Donald powiada: „Partja Pracy, w odróżnieniu od innych partyj, nie zajmuje się łataniem dziur na złym systemie, lecz przekształceniem kapitalizmu na Socjalizm. Program sam, wydany w książce pod tytułem „Labour and the Nation" (Obóz Pracy i Naród), poprzedzony jest obszernem zobrazowaniem istniejącego dziś stanu rzeczy i krytyką dwu burżuazyjnych stronnictw: konserwatystów i liberałów. „Partje przywileju bogactwa i urodzenia..." zbankrutowały. Nędza w zagłębiach węglowych, ogonki przed biurami dla bezrobotnych, wyrastające długi zakładów opieki nad ubogimi — są nagrobkiem tych partji i wyrokiem na nie... Stabilizuje się przepych i rozrzutność w życiu prywatnem, a skąpstwo dla celów publicznych, niedołęstwo i niszczenie przemysłu, nadmierne wydatki na uzbrojenia, a oszczędzanie na instytucjach, które służą dla wzmocnienia zdrowia i wzbogacenia ducha całej społeczności".

Tej smutnej rzeczywistości i niszczycielskiej gospodarce mieszczańskich stronnictw przeciwstawia program plan pozytywnej pracy socjalistycznej.

Program stwierdza po raz pierwszy bodaj w formule całkiem wyraźnej, że „Partja Pracy jest Partją Socjalistyczną". Oto podstawowe zasady programu:

1. Ochrona pracownika i spożywcy przed wyzyskiem.
2. Powiększenie bogactwa narodowego przez zastosowanie do wytwórczości i podział dóbr tych możliwości, które otworzyły nam postępy nauki i wiedzy i sztuki gospodarowania.
3. Udostępnienie powszechnego zadośćuczynienia powszechnym potrzebom cywilizowanego bytu.
4. Użytkowanie dla powszechnego dobra nadmiaru bogactw, który obecnie wzbogaca znikomą mniejszość ludności.
5. Systematyczne uprawianie polityki pokoju i współpracy w sprawach międzynarodowych.

W tym celu Partja Pracy zamierza użyć władzy dla

a) **zapewnienia każdemu człowiekowi społeczeństwa takiej stopy życiowej i takiego dochodu z zatrudnienia**, które są niezbędne dla zdrowego, niezależnego i godnego bytu;

b) **przetworzyć przemysł** — krok za krokiem, z uwzględnieniem specjalnych potrzeb i różniących się okoliczności rozmaitych gałęzi wytwórczości — z pola walki o zyski osobiste w **spółdzielcze przedsiębiorstwo**, prowadzone celem służenia społeczności całej i podległe jej kontroli.

c) **szybko i szeroko rozwinąć te działy służby społecznej** — oświaty, zdrowia publicznego, mieszkań, ubezpieczeń na wypadek choroby i bezrobocia — których brak czyni z jednostki igraszkę przypadków ekonomicznych i niewolnika otoczenia.

d) Tak **zmienić system podatkowy**, aby zapewnić środki na utrzymanie i naprawę aparatu materjalnego w przemyśle i uzyskać nadmiar, powstały przecież z wysiłku społecznego, na wydatkowanie dla dobra powszechnego.

e) **Ustanowić pokój, wolność i sprawiedliwość** przez zasypanie źródeł międzynarodowych sporów, przez sądy polubowne i rozjemcze; przez zaniechanie wojny, jako środka polityki państwowej, przez rozbrojenie oraz polityczną i gospodarczą **współpracę** przy pomocy Ligi Narodów i porozumienia z państwami, które nie są członkami Ligi".

Oto zasady programu szczegółowo następnie rozwiniętego. Konkretne zadania najbliższej przyszłości są następujące:

podnieść płace celem zwiększenia pojemności rynku wewnętrznego, znieść ustawę o związkach zawodowych, ograniczającą ich działalność, **skodyfikować ustawodawstwo społeczne**, wzmocnić ochronę pracy i **rozszerzyć** ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, przerzucić ciężar podatków na klasy posiadające, ustanowić specjalne komisje dla **przygotowania planu unarodowienia wielkiego przemysłu podstawowego, stworzyć jaknajlepsze warunki pracy dla spółdzielczego ruchu, ściśle przestrzegać 8-mio godzinnego dnia pracy**, znieść niedawno narzuconą dodatkową godzinę pracy dla górników.

Wyliczyliśmy najważniejsze punkty projektu, który będzie przedmiotem obrad jesiennego Kongresu Partji Pracy w Birmingham, starej twierdzy konserwatywnej, w której pierwszy wyłom uczyniono dopiero przed kilku laty.

O programie tym i o przeobrażeniach wewnętrznych Partji Pracy napiszemy jeszcze osobno.

Faszyzm toczony przez raka

Ucisk ludności. — Rozdźwięki w armji. — Kryzysy gospodarcze. — Rosnąca opozycja w partji

Obecna pozornie spokojna sytuacja wewnętrzna Włoch może u pobieżnego obserwatora wywołać wrażenie siły, a nawet wszechpotęgi faszyzmu.

Spokój, który obecnie panuje we Włoszech, jest jednak spokojem cmentarnym — w najściślejszem tego słowa znaczeniu — **spokojem grobów**, który został całemu narodowi narzucony przy pomocy szabel i bagnetów.

Nigdy nie było we Włoszech tak okrutnego skrępowania opinji publicznej, jak to się dzieje dzisiaj, pod rządami Mussoliniego, który ma czelność rządy takie nazywać — rządami narodowemi...

Historja uczy, że każdy rząd, który się swoją opiera na przemocy, nosi w sobie zarodki haniebnego upadku. Rząd taki może trwać jakiś okres czasu, może nawet na zewnątrz mieć przebłyski powodzenia, wewnątrz jednak nosi w sobie zarodki śmiertelnej choroby, która go wcześniej czy później musi złamać. Oto jest prawo moralne, które w dziejach świata znajduje coraz to nowe potwierdzenie.

Obok tego prawa moralnego, może jako jego następstwa, istnieje jeszcze szereg innych momentów, które skazują faszyzm na zagładę. W całem społeczeństwie włoskiem **panuje głęboko sięgające poczucie pokrzywdzenia, jakiego doznaje cały naród od mniejszości faszystowskiej, teroryzującej większość.** Faszysta jest w dzisiejszych Włoszech pod każdym względem jednostką uprzywilejowaną — Włoch nie będący faszystą, jest natomiast pod każdym względem upośledzony. **Surowe kary, akty gwałtu i wogóle wszystkie sposoby moralnego i fizycznego terroru, utrzymują naród włoski w nieustannym strachu i dławią w zarodku wszelki przejaw niezależnej myśli.** — W chwili jednak, gdy Włochy znajdą się w jakiemś niebezpieczeństwie, gdy rząd faszystowski spotka się z jakiemiś większemi trudnościami, których żaden rząd uniknąć nie jest w stanie, da o sobie znać deptana teraz brutalnie, wola uciśnionego ludu. **Na kim oprze się wówczas rząd faszystowski?** Na armji? Mussolini uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby wprowadzić w armję ferment, a dzisiejszy pozorny spokój utrzymywany jest z trudem **przy pomocy najostrzejszej dyscypliny i denuncjatorstwa.** Zresztą pomiędzy armją a milicją faszystowską istnieją **rozdźwięki**, które przy lada wybuchu mogą się skończyć katastrofalnie — dla obu stron...

Na wszystkie zarzuty, czynione Mussoliniemu z powodu haniebnego ucisku i brutalnego gwałcenia wolności przekonań, odpowiada on zwykle, że system jego daje w rezultacie daleko więcej korzyści, niż strat. **Czy to jest prawda?** Megalomańska polityka finansowa Mussoliniego, która przyniosła ze sobą niesłychany wzrost drożyzny w kraju, wpędza Włochy z jednego kryzysu gospodarczego w drugi. **Obniżono zarobki i setki tysięcy robotników pozbawiono pracy.** Niema możności naprawy tych błędów dopóki u steru Włoch stoi rząd faszystowski, który lekceważy wszystkie gospodarcze interesy kraju.

Czy przynajmniej w obozie faszystowskim panuje jedność? W żadnym wypadku! W imię „zjednoczenia interesów gospodarczych całego narodu" w ramach jednej partji faszystowskiej wypowiedziano walkę wszystkim innym partjom. **„Zjednoczenia" jednak nie osiągnięto. Korporacje faszystowskie rozsadzane są od wewnątrz przez sprzeczności interesów klasowych.** W korporacjach są bowiem także robotnicy, a rząd stoi pod przemożnym wpływem wielkiego przemysłu i wielkiej własności rolnej. Stąd coraz trudniejsza sytuacja korporacyj faszystowskich, stąd ich naturalna dążność do rozsadzenia ram narzuconych im przez Mussoliniego. Już dzisiaj przyjmują faszystowskie związki zawodowe postawę wyraźnie opozycyjną. **Co będzie dalej? Co musi być dalej? Rozłam! Upadek!**

Do tego należy dodać **rozdźwięki**, jakie panują pomiędzy wszystkimi nacjonalistami, mającymi konserwatywny charakter myślenia a demagogami faszystowskimi. — „Faszyzm nieprzejednany", którego najtypowszy przedstawiciel **Farinacci** został na stanowisku generalnego sekretarza partji faszystowskiej zastąpiony przez **Turattiego**, sprawia rządowi także niemało trudności.

W rezultacie, sytuacja faszyzmu przypomina dzisiaj bardzo sytuację bolszewizmu: uciśniona, do głębi niezadowolona ludność, armja żarta przez wewnętrzny ferment, kryzysy gospodarcze i rosnąca opozycja w partji — **oto dowody ciężkiej choroby, toczącej organizmy państwowe obu państw.**

Sytuacja Mussoliniego będzie z każdym rokiem trudniejsza. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że system faszystowski, wcześniej czy później, doczeka się niesławnego końca...

Rządy dyktatorów kończą się zawsze klęską!

Zmiany bez znaczenia

Paryski „Le Temps" w artykule wstępnym, poświęconym zmianom zaszłym w rządzie włoskim — jego częściowej rekonstrukcji — pisze:

„Przy ustroju faszystowskim takim, jaki się ustalił po drugiej stronie Alp, fakt, że pewna ilość portfelów ministerjalnych zmienia swych dzierżycieli posiada znaczenie względne z punktu widzenia politycznego.

Tylko osobistość p. Mussoliniego waży we wszystkiem, co dotyczy generalnego działania rządu. Wszystkie wole uginają się i zacierają przed jego wolą. I z faktu, że ten czy ów resort został powierzony temu, czy owemu współpracownikowi prezydenta ministrów, nie można wnioskować, iż program rządu faszystowskiego ulegnie zmianom w jakichś punktach szczegółowych.

Skład rządu nie ma żadnego wpływu bezpośredniego, czy pośredniego na „reżim", który się cały skupia w dyktaturze Mussoliniego."

„Le Temps" podkreśla, że prasa faszystowska w swoich komentarzach unika nawet wyrazu „dymisja" w stosunku do ministrów ustępujących... chodzi tu piszą o „akt woli", o „decyzję" „duce" (Mussoliniego), który **jest zwolennikiem systemu odnawiania ministrów, ażeby wyszkolić jak najwięcej nowych ludzi w pełnieniu funkcyj ministerjalnych** — oczywiście zawsze pod jego okiem, pod jego niezmiennem przewodnictwem.

Z taką koncepcją rządu — pisze dalej „Le Temps" — z trudem tylko może się pogodzić pojęcie, które mają w krajach demokratycznych o ustroju, opartym na przedstawicielstwie narodowem, lecz wiadomo z wielokrotnych deklaracyj samego p. Mussoliniego, że nastanie faszyzmu we Włoszech stworzyło rewolucję polityczną i społeczną w pełnem tego słowa znaczeniu. Ta rewolucja posiada wiele podobieństw, przynajmniej o ile to dotyczy **metod i trybu postępowania** z tą, którą bolszewicy zrealizowali w Rosji.

Dziennik paryski, powracając do zmian w rządzie włoskim, gorszy się usunięciem hr. Volpi'ego, gdyż trudno sobie wyobrazić, ażeby można było z lekkiem sercem zastąpić z dnia na dzień ministra finansów wielkiego kraju tylko po to, ażeby wypróbować zdolności nowych ludzi.

Hr. Volpi — podnosi „Le Temps" — przed trzema laty objął tekę finansów w warunkach niełatwych. Tymczasem udało mu się przeprowadzić pomyślnie rokowania z wierzycielami Włoch: Anglją i Ameryką: on przeprowadził również stabilizację lira. „Le Temps" z pewną **ironją** traktuje stosunki włoskie. Potrosze spogląda na nie jeżeli nie jako na dom warjatów — to jednak jako na jakieś **wycofanie z linji, przyjętej w państwach kulturalnych.**

Ukarany adwokat

Sprawa profesora Petrusewicza

Kilka tygodni temu tow. St. **Posner** zgłosił w Senacie interpelację do p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w związku z faktem usunięcia prof. K. **Petrusewicza** przez Senat Akademicki z grona profesorów Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Usunięcie nastąpiło w „delikatnej" formie „nie odnowienia" kontaktu na rok akademicki nadchodzący, wynikło zaś stąd, że p. Petrusewicz, jako obrońca, uczestniczył w procesie Białoruskiej **„Hromady"**.

Byliśmy tak przekonani, że zaszło jakieś nieporozumienie, iż unikaliśmy dotychczas świadomie nadawania sprawie większego rozgłosu. Niestety, o żadnem „nieporozumieniu" niema mowy.

Wydział prawny Uniwersytetu trzy razy — o ile wiemy — **jednogłośnie** przedkładał Senatowi Akademickiemu propozycję ponownego zaangażowania p. Petrusewicza; Senat trzykrotnie propozycję **odrzucił**; motywem jedynym był udział p. Petrusewicza w obronie „Hromady", bo naukowe i wychowawcze wartości zasłużonego działacza nie podlegają dyskusji.

Sprawa stała się głośna.

Rada adwokacka w Wilnie powzięła ostrą uchwałę, której treść — według „Kurjera Wileńskiego" — polega na stwierdzeniu, że

> „udział adwokatury w sprawach politycznych jest wyrazem pełnienia jej obowiązków zawodowych i społecznych i stanowi jej szczytną służbę wymiarowi sprawiedliwości".

Rada uznaje uchwałę kierowników Uniwersytetu

> „za pożałowania godne stanowisko Senatu U. S. B. (Uniwersytetu Stefana Batorego — przyp. nasz), nie dające się pogodzić z elementarnemi pojęciami o współczesnym wymiarze sprawiedliwości i roli w nim adwokatury".

Istotnie, powstała sytuacja, której opinja publiczna **tolerować nie może.** Grono ludzi, stanowiące Senat Akademicki młodego — bądź jak bądź — uniwersytetu, uzurpuje sobie prawo kontroli i nad moralnością, i nad polityką, i nad obowiązkami zawodowemi własnych kolegów. Gdyby miał stąd powstać jakiś obyczaj stały, Uniwersytety polskie stałyby się ogniskami takiej czy innej **polityki partyjnej**, a wcale nie ogniskami nauki.

Wiadomości polityczne

—o—

URLOP MINISTRA MIEDZIŃSKIEGO

Minister poczt i telegrafów p. **Bogusław Miedziński** rozpoczyna urlop wypoczynkowy z dn. 13 lipca br. Ministra zastępować będzie w czasie nieobecności p. **Henryk Heilman**, dyrektor departamentu pocztowego.

FRANCJA I NIEMCY GODZĄ SIĘ NA AMERYKAŃSKI PAKT PRZECIW WOJNIE

Ambasador francuski w Waszyngtonie zawiadomił sekretarza stanu Kellogg, **że Francja przyjmuje bez zastrzeżeń pakt przeciw wojnie.** W Waszyngtonie liczą się z **rychłem podpisaniem paktu.**

Na notę amerykańską w sprawie paktu antywojennego odpowiedział rząd niemiecki notą, w której oświadcza, że stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych odpowiada zasadniczemu poglądowi **niemieckiemu.**

Rząd niemiecki **godzi się na zmiany zawarte we wstępie do projektu paktu i gotów jest do podpisania paktu w formie obecnie projektowanej.**

Po strasznej katastrofie we Francji

OSTATECZNIE USTALONA LICZBA OFIAR

Śledztwo w sprawie przyczyn strasznej katastrofy górniczej w kopalni Roche la Moliere trwa w dalszym ciągu. W jakim stopniu ponosi w danym wypadku winę dyrekcja, trudno już jest obecnie stwierdzić, ustali to jednak dalsze śledztwo. O ile chodzi o niesprawdzone dotychczas wersje, krążące między górnikami w Roche la Moliere, to **dyrekcja kopalni nie przedsięwzięła w celu zapobiegnięcia katastrofy należnych kroków, jakkolwiek oddawna już sygnalizowano dyrekcji niebezpieczeństwo pożaru w kopalni z racji wielkiej zawartości gazu w szybie „Combes".** Ogólnie zginęło w katastrofie 48 osób, w tem 30 francuzów, 12 polaków, 4 marokańczyków, 1 włoch i 1 czech.

Nazwiska polaków ofiar katastrofy są następujące:

Teodor Płocienik, Czesław Mazurczak, Stanisław Stankiewicz (kawaler), **Piotr Nowak, Antoni Maj, Piotr Marciniak, Wincenty Chwalski, Bronisław Kwaśniewski, Stefan Kycior, Jan Ratajczak, Izydor Gwóźdź.**

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Przegląd prasy

„Czas" o chadekach i Korfantym. — „Gazeta Warszawska" o p. Nowaczyńskim.

„Czas" poświęca artykuł wstępny aferze korfancko-chadeckiej, podkreślając chorobliwy stan decji.

„Czemś chorobliwem było już to, że chadecja, należąca do tak zw. bloku „narodowego" i posądzająca stale innych za wzorem swej patronki endecji o filogermanizm, była finansowaną w dużej mierze przez ciężki przemysł niemiecki, który łożył na nią i na organa p. Korfantego stosunkowo znaczne sumy. Wszak proces p. Korfantego przed sądem marszałkowskim wyjawił pobranie przez niego od Niemców subwencji „prasowej" w kwocie 4 miljonów, a sąd marszałkowski stwierdził to i gorąco to potępił. Za te pieniądze wychodziła „Rzeczpospolita", „Polonia" i inne organa p. Korfantego — a chadecja aż do ostatniej chwili nie umiała się wyprzeć ani jego, ani jego organów. Gorzej jeszcze, bo przez cały rok usiłowała swój stosunek do p. Korfantego zatuszować: do klubu sejmowego go nie przyjęto, ale i z partji go nie wykluczono. Do jego dyspozycji pozostawiono Śląsk, jako jego własność i pozwolono mu królować w śląskim odłamie chadecji.

Gdy stan taki nie dał się utrzymać, p. Korfanty pragnął wejść do chadeckiego klubu sejmowego i zdjąć ze siebie piętno, iż nie jest godzien doń należeć i cel ten chciał osiągnąć w drodze zaczepnej, pokazując swoje pazury na Śląsku. Zarząd główny unieważnił dokonane przez Korfantego wybory partyjnych władz na Śląsku i jego samego wykluczył.

O tem wykluczeniu pisze „Czas":

„W motywach dotknął Zarząd tylko nader „delikatnie" moralnej strony afer p. Korfantego, a główny nacisk położył na nieposłuszeństwo wobec partji. Cel jest oczywiście jasny: chodziło o to, aby nie wywoływać odwetu i ochronić się samemu od zarzutu, iż partja korzystała przez długie lata z subsydjów ze szkatuły p. Korfantego".

W konkluzji zaś dodaje organ konserwatywny:

„Ponieważ uznajemy partję ChD za pożyteczną, a potępiamy tylko jej nieudolnych kierowników, jej demagogicznych agitatorów, jej brutalne i niekulturalne organa, przeto wyrażamy życzenie, aby jej zatarg z p. Korfantym stał się początkiem jej odrodzenia".

Tu różnimy się z „Czasem" w poglądach — z wyjątkiem tych słów, któremi charakteryzuje on prasę chadecką. Chadecja jest szkodnikiem, o ile usiłuje swoim rydlem (że użyjemy tego określenia) podkopywać front robotniczy. Niegodną zaś jest insynuacja „Czasu", gdy ośmiela się twierdzić, że chadecja swoją metodę szkalowania przejęła od naszego obozu. PPS otwarcie walczy, a nie metodami nieczystemi!

Chadecja miała prócz księży wielu guwernerów konserwatywnych; „Głos Narodu" wymieniał nawet redaktorów z „Czasem", potem poszła chadecja na dokształcenie do endecji — do akademji wszelkich insynuacyj. Reszty dopełnić musiała fałszywa pozycja stronnictwa, które jedną ręką usiłuje chwytać się bluzy robotniczej, a drugą kurczowo trzyma się majstrów i fabrykantów.

Korfanty zbyt brutalnie ilustrował to, czem jest politycznie i społecznie — dwulicowość chadecka, dlatego swoją osobę, jako działacza politycznego, doprowadził do krachu.

* * *

Endecka „Gazeta Warszawska" zabiera głos w sprawie przedrukowanej przez nas wiadomości z „Robotnika", iż p. Nowaczyński zachwiany jest w swej antyrządowości, gdyż pisze książkę o Gdyni na zamówienie ministra p. Kwiatkowskiego. „Robotnik" podkreślił nadto, że p. A. N. od dłuższego czasu nie umieszcza swoich artykułów w „Gazecie Warszawskiej".

Na to odpisuje naczelny organ endecji:

Autor notatki słyszał, że dzwonią, nie wie jednak, w którym kościele. Do uszu jego dotarła prawdopodobnie wiadomość, iż **A. Nowaczyński ma w przygotowaniu pracę o polskim wybrzeżu i problemie morskim, pracę propagandową**, obliczoną w zasadzie na opinję zagranicy. Ze względów zrozumiałych — **dzieło to dozna z pewnością należytego poparcia ze strony tych czynników państwowych polskich, które docenią doniosłość zdobycia przez Polskę i posiadania wybrzeża Bałtyku.**

Na tem kończy się „sprostowanie" faktyczne „Gazety Warszawskiej". Potem idą już tylko ataki na „Robotnika", że wyciąga z niewinnego faktu nieusprawiedliwione niczem wnioski. Dłuższą zaś nieobecność p. N. przy biurku redakcyjnem tłumaczy „Gazeta Warszawska" faktem, który „Robotnik" mógł nawet przeoczyć (chodzi tu mianowicie o żałobę w rodzinie p. N.)

Ten moment zatem pozostawimy na uboczu.

Wystarczy to, co pisał „Robotnik" o p. Nowaczyńskim, jako o autorze książki, która wyjdzie pod „auspicjami" p. ministra.

„Gazeta Warszawska" tę sprawę innemi tylko ubarwiła słowy.

Prohibicja

„Jest na świecie tak mało głosów a tyle ech, że powtarzane ciągle banalne oskarżenia ustalają się w końcu: Ludzie światlejsi, którzy nie powinni dawać się za nos wodzić, ulegają ogólnemu uprzedzeniu, powtarzają słysząc, że powtarzali inni: słowa głupców przechodzą w usta rozumnych". Tak pisze wielki myśliciel niemiecki Goethe we wstępie do przekładu Diderota.

Słowa te stosują się świetnie do sprawy **prohibicji czyli zakazu alkoholu.** Przeczyta ktoś w gazecie artykuł opłacony lub bezmyślnie przedrukowany, **że w Stanach Zjednoczonych ludzie więcej piją niż niegdyś. Że tyle a tyle tysięcy litrów** wódki przemycono i natychmiast powie drugiemu „prohibicja jest szkodliwa, ludzie przez to piją więcej jeszcze". Drugi bezmyślnie nie przemyślawszy zupełnie, poda tę „wiadomość" dalej. **Tworzy się opinja.**

Warto dziś, gdy sprawa ta z powodu Pruszkowa jest dla Polski nader aktualną zastanowić się nad tem. Warto **zastanowić** się i rozmyślić, a nie drwić i szydzić jak to większość w stosunku do prohibicji czyni, na takiej drodze, bezmyślności i szyderstwa do rezultatów nie dojdziemy.

* * *

Prohibicja w Stanach Zjednoczonych, nie jest wcale jakąś ustawą wydaną nagle, niespodziewanie, dla społeczeństwa całkiem nieprzygotowanego jak to wielu sądzi.

Ruch przeciwalkoholowy rozwija się w Ameryce od bardzo dawna. Pierwsze stowarzyszenie przeciwalkoholowe założono już w roku 1808 w Morean w stanie New York.

Około roku 1840 spotyka się już w Stanach Zjednoczonych setki tysięcy członków stowarzyszeń t. z. waszyngtońskich stosujących abstynencję zupełną, czyli wstrzymywanie się od spożycia napojów wyskokowych, alkoholowych.

W 11 lat potem stan północny Main wprowadza pierwszy prohibicję alkoholową, zakazującą spożywanie i sprzedaż, a więc tak samą jak współczesna. **Było to 76 lat temu!**

W ciągu XIX stulecia odbywają się często **głosowania przeciwalkoholowe**, prawie stale zwycięsko dla przeciwników wódki. W 1917 roku wreszcie 26 stanów amerykańskich uchwala ustawę przeciwalkoholową. (Stany Zjednoczone są państwem związkowem. W skład związku wchodzi 52 stanów). W tymże roku kongres amerykański uchwala 280 głosami przeciw 128 nowelę konstytucyjną wprowadzającą prohibicję.

Przewidywano, że poszczególne stany podpiszą, ratyfikują tę nowelę w ciągu 7 lat. — **Tymczasem uczyniły to one w ciągu 3 lat! Ustawa ta obowiązuje więc już od roku 1920.**

* * *

Ameryka dała nam dwa piękne dzieła społeczne, stanowcze i bezkompromisowe: **zniesienie niewolnictwa i prohibicję.**

Na pierwsze i drugie napadali i napadają ludzie zwykli i uczeni.

Zniesienie niewolnictwa wywołało nawet wojnę między stanami południowemi i północnemi — długą i krwawą. Ekonomiści przepowiadali upadek gospodarczy, z powodu uwolnienia i przywrócenia człowieczeństwa czarnym. Prezydent Stanów Zjednoczonych Abraham Lincoln oredownik wolności czarnych przypłacił tę sprawę życiem, zabity przez morderce najętego przez kapitalistów, plantatorów bawełny. Ludzie też kpili i szydzili.

Jak można znieść niewolnictwo! Przecież istnieje na całym świecie od początku świata!

Niewolnictwo zniesiono.

* * *

Kapitał alkoholowy, rozporządzający ogromnymi środkami z furją napada na prohibicję, która poczyna czynić ogromne postępy w Norwegji i Finlandji oraz w wielu innych państwach.

Puszcza w prasę artykuły i wiadomości któreby ośmieszyły i podważyły powagę tego kierunku. Wszędzie czytamy i słyszymy — w Ameryce piją! Znowu stare durne, konserwatywne słowa: ludzie piją od Noego, który pierwszy się spijał, piją na całym świecie i pić będą, szkoda walczyć! A gdzie wiara w postęp? Przecież świat się zmienia i z dniem każdym się doskonali.

Pewnie że w Stanach Zjednoczonych piją, lecz czynią to tylko bogacze, gdyż cena alkoholu jest tak wysoką, że niedostępną jest dla ludu. **Bogacze niech się zatruwają jeżeli pragną, nie na nich opiera się społeczeństwo.**

Przed wprowadzeniem prohibicji robotnik pocztowy przynosił do pracy ze sobą butelkę „brandy" lub wina, dziś widać ich z butelkami mleka i wiązkami winogron. Pieniądze przeznaczone na alkohol, które tak ogromnie obciążają budżet robotniczy, wydaje na żywność, mieszkanie, książki, rozrywki, podróże i t. p. i t. p.

Bogactwo wzrosło niezmiernie.

Rozlewnie wódek przemieniono na pożyteczne fabryki. Winogrona miast przerabiać, spożywa się surowe lub suszone. Winnice kalifornijskie też nie zbankrutowały jak to z przerażeniem przepowiadano.

* * *

I u nas jest już kilkadziesiąt gmin, które opowiedziały się za prohibicją. Przeprowadza się ją u nas przy pomocy t. zw. opcji lokalnej, ustawie wzorowanej na amerykańskiej.

W gminie drogą głosowania powszechnego sprawdza się, czy wolą mieszkańców jest zakaz spożycia i wyszynku alkoholu w obrębie gminy. Dotychczas przeprowadziło opcję z wynikiem dodatnim a więc za prohibicją szereg gmin wiejskich. Pierwszym „suchym" miastem jest Pruszków. Winien się stać wzorem dla innych miast. Za Ameryką i **Pruszkowem winien iść i Kraków.**

Robotnicy Krakowa zgrupowani są wokoło sztandaru socjalizmu. Prohibicja jest jednym z jego zadań. Uwalnia bowiem robotnika z choroby, pijaństwa, podwyższa jego stopę życia, daje mu dobrobyt. Nakaz partyjny nie wystarcza.

Każdy robotnik winien się nad tą kwestją zastanowić, ustosunkować pozytywnie. Wtenczas przyjdzie czas na przygotowanie społeczeństwa a za jakiś czas — na **usunięcie alkoholizmu!**

Feliks Gross.

Wycieczka krak. kolejarzy
do Gdańska i na Hel

SERDECZNE PRZYJĘCIE PRZEZ KOLEJARZY GDAŃSKICH

Komisja kulturalno-oświatowa ZZK w Krakowie zorganizowała dla swych członków i ich rodzin **wycieczkę do Gdańska i na Hel.**

Wycieczka wyjechała w dniu 28 czerwca. Na dworcu kolejowym w Gdańsku oczekiwali wycieczkę towarzysze z Zarządu Związku kolejarzy i pracowników na wodach Wolnego Miasta Gdańska z tow. posłem Roggenbuckiem na czele, którzy powitali wycieczkę. Oficjalne przywitanie wycieczki nastąpiło w sali obrad Volkstagu przez prezydenta tow. F. Spilla.

W odpowiedzi na przywitanie odpowiedział prezes koła ZZK w Krakowie tow. Mucek kończąc swe przemówienie okrzykiem **„Niech żyje międzynarodowa solidarność proletarjatu".**

Następnie przywitał wycieczkę tow. poseł Roggenbuck, prezes Związku kolejarzy gdańskich, zaznaczając, że zetknięcie się z kolegami z Polski, **jeszcze silniej zwiąże solidarność ich Organizacji z ZZK**, z którym nawiązali już dawno braterskie więzy.

W odpowiedzi tow. R. Bafor, członek Zarządu Głównego ZZK i kierownik wycieczki, podziękował Zarządowi Związku kolejarzy gdańskich za przywitanie, a w swem przemówieniu zaznaczył, że tak samo, jak towarzysze gdańscy i kolejarze w Polsce walczą z kapitalizmem, **a wspólna walka już dawno złączyła kolejarzy poszczególnych krajów, którzy są zorganizowani w klasowych związkach zawodowych.**

Po serdecznem przyjęciu kolejarze gdańscy oprowadzili wycieczkę po Gdańsku.

Po zwiedzeniu Gdańska wycieczka wyjechała wieczorem statkiem na Hel z towarzyszami gdańskimi. Ze statku wycieczka miała sposobność dokładnie oglądnąć urządzenia portowe, jak również okręty i statki tak handlowe jak i wojenne. Poza tem statek okrążał brzegi Sopot, Oliwy i Gdyni.

Po przyjeździe na Hel nastąpiło serdeczne pożegnanie się z towarzyszami gdańskimi, którzy tym samym statkiem wrócili do Gdańska.

Dnia 30 czerwca wycieczka zwiedzała Hel, a wieczorem odjechała przez Poznań do Krakowa. Część wycieczki została w Poznaniu celem zwiedzenia miasta.

Zaznaczyć należy, że największe wrażenie na uczestnikach wycieczki wywarło przyjęcie w Volkstagu, morze, Hel i architektura budowli Gdańska. W wycieczce brało udział 86 osób. Mimo przygód, jakie towarzyszyły wycieczce, wszyscy uczestnicy wracali z humorem do domu.

KRONIKA

—o—

Kraków, 14 lipca.

Dziś piesza wycieczka do Ojcowa

TUR w Krakowie urządza w sobotę 14 bm. wieczór pieszą wycieczkę do Ojcowa. Chcący wziąść udział w wycieczce mają się zgłosić do kierownika wycieczki tow. Klinka najdalej do piątku wieczór w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. od 6—8 wieczór. Wycieczka wyruszy w sobotę dnia 14 bm. punktualnie o godz. 7 wieczór z przed Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego L. 5. Udział w wycieczce 5 zł.; za te pieniądze opędzone będą koszta noclegu i utrzymanie przez niedzielę w Ojcowie. Wymarsz z Ojcowa pieszo w niedzielę o godz. 6 wieczór. Zachęcamy młodzież robotniczą, a przeważnie członków „Legji", aby gremjalnie wzięli udział w wycieczce.

—ooo—

Plaża pod Warną

DAR BUŁGARSKI DLA WARSZAWY

Odwdzięczając się za żywy odruch pomocy polskiej okazany dotkniętej katastrofą trzęsienia ziemi ludności bułgarskiej, co wyraziło się wysłaniem z Warszawy specjalnego pociągu sanitarnego do Bułgarji — sfery rządowe bułgarskie wyraziły chęć zaofiarowania m. st. Warszawie odpowiedniego terenu nad Morzem Czarnem pod budowę uzdrowiska dla dziatwy warszawskiej.

Jako najbardziej odpowiedni pod względem zdrowotnym teren upatrzono już brzeg nadmorski, z wielką plażą, w okolicy Warny. Z chwilą, gdy ze strony władz samorządowych warmińskich zapadnie decyzja co do wyboru miejsca — nastąpić ma ze sfer bułgarskich zgłoszenie deklaracji darowizny.

—ooo—

UPAŁY. Piękny lipiec — pogodne, gorące dnie bez deszczu prawie. Ci, co zostali w Krakowie i nie mogli użyć wywczasów letnich na wsi, cierpią jednak męki w murach miasta. Na ulicy panuje zaduch, a kurz unosi się tumanami nawet po plantach i w ogrodach miejskich. Nie pomoże skrapianie ulic, bo szybko tworzy się kurz i pali oczy przechodniów. Temperatura codziennie powyżej 30 stopni C., a wczoraj w cieniu było 38 stopni gorąca. W dzień na plantach można spotkać mało spacerowiczów, ale do późna wieczora roji się od publiczności. Na Wiśle widać tłumy kąpiących się i to przez cały dzień. Stan wody na Wiśle jest tak niski, że używający kąpieli, przechodzą Wisłę swobodnie, zanurzając się czasem tylko po szyję, a nawet w niektórych miejscach po pas. Nad kąpiącymi się czuwa straż wiślana.

GEN. DYWIZJI STANISŁAW WRÓBLEWSKI, dowódca OK V w Krakowie, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

LEKARZE SZKOLNI REJONOWI. Ministerstwo oświaty postanowiło utworzyć z początkiem roku szkolnego stanowiska lekarzy szkolnych rejonowych, celem stałego nadzoru w szkołach i ochronkach nad zdrowiem dzieci i młodzieży. Każdy z takich lekarzy będzie miał za obowiązek dozorowania w miastach nad dziatwą kilku szkół, zaś na wsi nad dziatwą z kilku wiosek. Lekarz taki na wsi codziennie będzie miał obowiązek odwiedzać inną wieś, inną szkołę. Wkrótce zostanie ustalona ostatecznie liczba i ułożony zostanie wykaz rejonów, mających być obsadzonemi lekarzami szkolnymi. Zaznaczyć należy, że w większych miastach instytucja lekarzy szkolnych istnieje już od kilku lat, a w Krakowie przy gimnazjach są stali lekarze, którzy prócz czuwania nad zdrowiem uczniów, wykładają w wyższych klasach higienę. W krakowskich szkołach powszechnych również wyśmienicie zorganizowana jest pomoc lekarska i poradnie dzięki wiceprez. dr. Schneidrowi i fizykowi miejskiemu dr. Owsińskiemu.

PRZYJAZD WYCIECZKI POLAKÓW Z AMERYKI. We wtorek 17 bm. o godzinie 4 popołudniu przyjeżdża do Krakowa w drodze z Zakopanego wycieczka Zjednoczenia narodowego z Ameryki. Zorganizowano komitet przyjęcia rodaków z Ameryki, którzy będą bawić w naszem mieście przez trzy dni. W czasie pobytu w Krakowie wycieczka zwiedzi zabytki i muzea, oraz Kopiec Kościuszki, poczem goście udadzą się do Wieliczki. — Przewidziana jest także wycieczka do Ojcowa, oraz raut na „Strzelnicy", urozmaicony tańcami krakowskiemi, produkcjami chóru, orkiestry itd.

DROGIE TRUSKAWKI. W czasie kupna truskawek na ul. Tomasza, skradziono p. Józefie Jaskinowej z Zakopanego portfel. W portfelu znajdowało się 400 zł.

Odbudowa Wawelu

Jak już donosiliśmy, plenarne posiedzenie wielkiego komitetu odbudowy Wawelu odbyło się we czwartek pod przewodnictwem ministra **Moraczewskiego.** Sprawozdanie kasowe za czas od 1 września 1927 do 1 lipca br. przedstawia się następująco: pozostałość kasowa na 1 września r. 1927 wynosiła 62.515 złotych. Z dotacji rządowej wpłynęło do kasy komitetu 500.000 złotych, zaś wydano na liczne zakupy i konserwację dzieł sztuki 55.785 złotych, na roboty budowlane 534.469 zł., wobec czego pozostałość kasowa wynosi na dzień 1 lipca br. 50.507 złotych.

Restauracja i odbudowa Wawelu postępowała w tempie stosunkowo szybkiem. Zdołano przez **ten czas odrestaurować 16 sal południowej połaci wschodniego skrzydła,** które umeblowano sprzętami bądźto darowanemi, lub przyjętemi w depozyt, bądź to zakupionemi.

Na posiedzeniu komitetu **uchwalono urządzić salę niezbędne dla goszczenia prezydenta państwa** w północno-wschodnim narożniku zamku, zachowując ze względu na historyczną wartość tej części niezmieniony charakter komnat.

Komitet sprzeciwił się prowizorycznej restauracji kuchni królewskiej na pomieszczenie świty prezydenta, natomiast oświadczył się za koniecznością szybkiego przebudowania tego budynku na stałą rezydencję.

Akceptowano również projekt adaptacji północno-wschodniego narożnika zamku, przedłożony przez kierownictwo restauracji Wawelu. W myśl powyższej uchwały **na parterze w skrzydle północnem mieścić się będzie administracja rezydencji, na pierwszem piętrze mieszkanie pana prezydenta, zaś na drugiem, pokoje przyjęć.**

* * *

W czasie swego pobytu w Krakowie minister Moraczewski zwiedził dwa biura ministerstwa robót publicznych w towarzystwie wiceministra inż. Górskiego, naczelnika wydziału inż. Kudelskiego, dyrektora robót publicznych inż. Dudeka i radcy inż. Maksymiuka. Był obecny również **w biurze kierownictwa pomiarów miasta Krakowa** przy ulicy Lubicz 4, celem zaznajomienia się ze stanem prac pomiarowych Krakowa. Następnie udał się minister Moraczewski **do biura fotogeodezyjnego** ministerstwa robót publicznych, prowadzonego przez prof. Bronisława Piątkiewicza, w gmachu Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego — przy ul. Grodzkiej (dawny arsenał Władysława IV), gdzie oglądnął najnowsze narzędzia, służące do kreślenia map topograficznych. Wieczorem wyjechał minister Moraczewski z premjerem Bartlem **do Ojcowa,** celem zapoznania się ze stanem budującej się szosy.

Wczoraj o godzinie 7'50 rano minister Moraczewski wyjechał do Porąbki, gdzie zwiedził zakłady elektryfikacyjne na Sole. Wieczorem odjechał minister Moraczewski do Warszawy.

—ooo—

Rząd nie popiera pożyczki amerykańskiej dla miasta Krakowa

Donosiliśmy, że we czwartek rano w magistracie krakowskim toczyły się dalsze rokowania z przedstawicielem koncernu bankowego Blair et Comp. p. Maudhuy, w sprawie pożyczki amerykańskiej dla miasta Krakowa.

Jak się obecnie dowiadujemy, **zakończenie pertraktacyj o pożyczkę natrafia na przeszkody w postaci braku aprobaty ze strony rządu, który uważa, iż obecna sytuacja na giełdach amerykańskich nie jest korzystna dla umieszczania pożyczek.**

O ile sytuacja ulegnie zmianie, projekt pożyczki zostanie przedłożony sekcjom, a następnie Radzie miasta Krakowa do zatwierdzenia **tak,** iż w październiku możliwem jest już ostateczne jej zrealizowanie. Naturalnie jeszcze raz powtarzamy — pożyczka będzie — **o ile sytuacja ulegnie zmianie, t. j. o ile rząd da aprobatę na tę pożyczkę.**

W Łodzi budują za dolary domy robotnicze, a na Śląsku — katedrę

Kilkakrotnie pisaliśmy już o wszechstronnym rozwoju Łodzi pod zarządem socjalistycznego magistratu. Dziś chcemy zwrócić uwagę na **kontrast,** jaki zachodzi między planem spożytkowania pożyczki amerykańskiej przez **Łódź i przez województwo Śląskie.**

Oto w socjalistycznej Łodzi część zaciągniętej przez gminę pożyczki amerykańskiej (na 6 miljonów dolarów, 2 miljony dolarów), **zostanie zużytkowana na budowę domów robotniczych,** wzorowanych na wspaniałych domach mieszkalnych — wybudowanych przez socjalistyczną gminę miasta Wiednia.

Z tego powodu pisze śląska „Gazeta Robotnicza":

Jak dziwacznie wygląda wobec tego śląska pożyczka dolarowa, według której **nie wolno ani centa użyć na budowę domów robotniczych.** — W miejsce tego budować się mają kosztowne wyższe szkoły, które i tak nie są dostępne dla robotnika z powodu wysokich opłat szkolnych.

Nie budujemy na Śląsku mieszkań robotniczych, ale **budujemy za to olbrzymią katedrę i pałac biskupi,** koszta których objektów mają wynosić około 30 miljonów złotych. Nie zazdrościmy klerowi wspaniałych budowli, gdyby działo się to w okresie zbogacenia się narodu. Ale Górny Śląsk, to przecież największa nędza. Czy kler nie potrafi zrozumieć, że budując tak kosztowną katedrę i pałac, może wywołać w masach ludowych niezadowolenie i rozgoryczenie? Bo z jednej strony znajduje się skrajna nędza, a z drugiej **wyrzuca się dziesiątki miljonów złotych na kosztowne budowle.**

Ale nie o samą katedrę chodzi tu. Należy się zapytać, dlaczego Łódź może za pieniądze z pożyczki dolarowej budować domy robotnicze, **a dlaczego nie może budować także Śląsk za dolary mieszkań robotniczych?**

Obok paru domków robotniczych, wybudowanych zresztą nieekonomicznie, nie poczyniono nic zasadniczego, by użyć nędzy mieszkaniowej.

Dlaczego się tak dzieje?

—ooo—

SKARGA MIESZKAŃCÓW LUDWINOWA. — Mieszkańcy Ludwinowa, żalą się na stosunki w tej dzielnicy wytworzone przez **brak kanalizacji, wodociągu i nawierzchni ulic.** Teraz podczas upałów kurzu jest pełno, magistrat nie poleca kropienia ulic, natomiast chodzą komisje z urzędu zdrowia, które nakazują doły na wodę zakopywać bo jest nieczyste powietrze! Tak! Wołamy już dawno, że jest brud, **lecz pytamy się gdzie mamy wylewać wodę, na ulicę nie wolno,** brak kanałów, **doły** są zrobione a komisje znowu nakazują zakopywać.

Mieszkańcy Ludwinowa protestują przeciw szykanom, **apelując ażeby magistrat raz już położył kres rozgoryczeniom.** Przeprowadzić kanalizację, którą przyrzekł pan prezydent z wiosną b. r.!

Apelujemy do czynników kompetentnych magistratu, również do klubu radców PPS, **ażeby wzięli mieszkańców Ludwinowa w obronę.** Ufamy iż magistrat jak i radcy miejscy zajmą się tą dzielnicą.

NOWI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Pod zarzutem kradzieży garderoby aresztowano 20 letniego Józefa Żychowskiego, a za kradzież półbucików damskich na szkodę Anny Szczerba (Starowiślna L. 54), dostał się do paki 35 letni Izrael Schönberg.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W sklepie Izraela Fabera przy ul. Stradom L. 25 skradziono 6 przykrojonych bluzek damskich. — Do mieszkania M. Kowacza przy ul. Wielopole L. 15 włamali się jacyś specjaliści i skradli garderobę wartości 1200 zł. — Wreszcie włamano się do stajni Leona Borsteina przy ul. Podskale L. 9 i skradziono 8 kur.

REWOLWER W WAGONIE SYPIALNYM. Czarnik Bartłomiej konduktor wagonów sypialnych złożył w krak. policji rewolwer marki „Steyer" A. z 6 nabojami. Rewolwer znalazł Czarnik w wozie sypialnym posp. poc. Nr. 5 w przedziale Nr. 14-14 dnia 2 lipca br., pozostawiony przez nieznanego podróżnego, jadącego z Warszawy.

—ooo—

ZJAZDY W CZASIE POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU. Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej, która trwać będzie od maja do października 1929, zapowiedziały się do Poznania bardzo liczne kongresy i zjazdy związków i organizacyj naukowych, zawodowych, ideowych itd. Zgłoszenia napływają w dalszym ciągu, lecz nie ulega wątpliwości, że nie wszystkie jeszcze związki i organizacje zgłosiły zamierzane swe zjazdy. Ponieważ od otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej dzielą nas tylko jeszcze trzy kwartały, wskutek czego czas już ustalić dokładne terminy i rozmiary poszczególnych kongresów, zjazdów, złotów i wycieczek, przygotować pomieszczenie dla uczestników i ubikacje na posiedzenia i zebrania plenarne i komisyjne, dlatego uprasza się wszystkie organizacje i związki naukowe społeczne, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, ideowe, sportowe, charytatywne, akademickie, szkolne itd., aby zechciały niezwłocznie zgłosić swój zjazd. Zwłoka może spowodować trudności, a nawet uniemożliwienie zjazdu. Zgłoszenia przyjmuje: Komitet dla kongresów i zjazdów w r. 1929, Poznań, ul. Grunwaldzka L. 22.

DOM WYPOCZYNKOWY ASYSTENTÓW U. J. W TATRACH. Towarzystwo asystentów U. J. otwarło z początkiem lipca b. r. dom wypoczynkowy dla swych członków w ładnej i przestronnej leśniczówce, odstąpionej Tw-u na przeciąg trzech lat przez Kuratorjum Fundacji Kórnickiej przy bardzo życzliwem poparciu Jego Magnificencji P. Rektora Marchlewskiego. Dom ten znajduje się między Zazadnią a Łysą Polaną, 18 klm. od Zakopanego, w pobliżu szosy Zakopane - Morskie Oko warunki klimatyczne tego miejsca, prześliczne położenie domu na polanie wśród lasu i oddalenie od zgiełkliwego Zakopanego, gwarantują przebywającym tam asystentom zupełny wypoczynek po trudach całorocznej pracy, w atmosferze niezamąconej ciszy i spokoju. Dla asystentów turystów będzie Klinkówka (taką nazwę dom nosi) dobrym punktem wyjściowym dla wycieczek wysokogórskich, zwłaszcza w okolice Morskiego Oka i w Tatry Wysokie na wschód od Białki, dla badaczów przyrody tatrzańskiej stanie się niewątpliwie dogodną dla ich celów podstawą. Koszta pobytu są przystępne. Aprowizacja zapewniona, kuchnia pod zarządem Towarzystwa. Komunikacja z Zakopanem, na podstawie porozumienia ze Spółką autobusową, dogodna i tania. Odjazd z Zakopanego o 7'15 rano i o 5'30 popol., cena biletu ulgowego 6 zł. od osoby. W odpowiednim punkcie szosy stoi tablica orjentacyjna. Dom „Na Klinkówce" będzie otwarty do końca września. Ze względu na doskonałe tereny narciarskie już teraz przewiduje się otwarcie domu w czasie zimowych feryj świątecznych. Towarzystwo asystentów U. J., dysponując jeszcze pewną ilością miejsc, przyjmuje zgłoszenia na pobyt także i od asystentów bezpłatnych, hospitantów i innych pracowników naukowych U. J., nie będących członkami Towarzystwa asystentów U. J. Asystenci innych wyższych uczelni polskich mogą również korzystać z Domu wypoczynkowego po porozumieniu się z zarządem Towarzystwa. Pobyt parodniowy jest możliwy bez uprzedniego zgłoszenia. Informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia sekretarjat Towarzystwa, Aleja Mickiewicza 21, Studjum rolnicze.

—ooo—

WESOŁĄ MAJÓWKĘ urządza „Ognisko pocztowców" w niedzielę 15 bm. na Panieńskich Skałach (park ludowy). Wstęp 50 groszy. Początek o godzinie 2 popołudniu. Wiele miłych niespodzianek. Bliższe szczegóły na afiszach.

OBÓZ YMKI DLA DOROSŁYCH. Na skutek życzenia wyrażonego przez licznych sympatyków „campingu" z najrozmaitszych stron, polska YMCA postanowiła otworzyć swój obóz w Mszanie Dolnej dla dorosłych od 23 sierpnia do 12 września br. Obóz ten, jak wiadomo, położony jest w pięknej okolicy górskiej, niedaleko Rabki, co stanowi wielką jego zaletę, zwłaszcza pod względem zdrowotnym. Uczestnicy obozu będą mogli dowolnie rozporządzać swoim czasem i wykorzystać go dla wypoczynku, sportu, wycieczek, kąpieli, plażowania. — Zgłoszenia w Sekretarjacie Krakowskiej YMCA, ulica Krowoderska 8.

ZNACZNE ULGI W KORZYSTANIU Z YMKI W PORZE LETNIEJ. Zarząd YMKI wprowadził na czas od 15 lipca do 15 października br. specjalne udogodnienia dla osób pragnących korzystać z urządzeń tutejszego „Ogniska" YMCA. Wprowadzona została na ten czas specjalna wkładka uczestnictwa (członkostwa), wynosząca dla dorosłych **4 złote**, dla chłopców **1 złoty.** — Daje ona prawo uczęszczania do hallu i korzystania z pism, bilardów i innych gier towarzyskich (ping-pong, kręgielki etc) oraz bufetu, wreszcie do zapisywania się na prawach członkowskich **do pływalni,** gdzie również na lato wprowadzone zostały ulgowe opłaty. W najbliższych dniach oddany będzie do użytku uczestników **kort tenisowy** przy budynku się znajdujący. Panie korzystać mogą z pływalni w godzinach między 7–8 rano i 3—4 popołudniu trzy razy tygodniowo, przyczem specjalnie zniżone opłaty dla pracowniczek biurowych.

WYCIECZKĘ DO LANCKORONY i okolic urządza wydział kulturalno - oświatowy Związku zawodowego pracowników umysłowych **(ul. Sławkowska 6)** w niedzielę **15 bm.** Udział w wycieczce brać mogą członkowie i wprowadzeni goście. Zgłoszenia przyjmuje się kretarjat codziennie w godzinach od 5—9 wieczorem do soboty 14 b. m. włącznie. Zbiórka uczestników przed głównym dworcem o godzinie 8 rano. .

SPORT

HASMONEA (Lwów) — CRACOVIA. Jutro w niedzielę rozegra Cracovia na swem boisku zawody o mistrzostwo Polski z doskonałą żydowską drużyną ligową Hasmoneą ze Lwowa. Spotkanie to będzie niewątpliwie **największą sensacją kończącego się sezonu,** Hasmonea bowiem w obecnej formie **przedstawia nader groźnego przeciwnika,** jeśli się zważy, że niedzielny gość Cracovii zdołał na swym jubileuszu pokonać słynną drużynę **Vasasu** w stosunku **3:1,** wreszcie **z Wartą w Poznaniu** uzyskał w mistrzostwie zaszczytny wynik **2:2.** Najlepsza więc żydowska drużyna w Polsce jest obecnie w pełnej formie, toteż Cracovia mieć będzie w niedzielę ciężką przeprawę, co jednak przy wielkiej ambicji białoczerwonych zakończyć się winno ich sukcesem. Początek zawodów o godzinie 5'35 popołudniu. Przedsprzedaż biletów po cenach zniżonych w firmach: „Poel" — plac Marjacki 1; Leitner — Rynek Gl.; Herzog — ul. Grodzka 42.

OTWARCIE BIEŻNI LEKKOATLETYCZNEJ K. S. CRACOVIA. Jutro w niedzielę o godzinie 11'30 przedpołudniem odbędzie się uroczyste poświęcenie bieżni lekkoatletycznej w parku gier Cracovii, poczem odbędą się zawody lekkoatletyczne.

Z Polski

GROŹNY POŻAR POD NOWYM TARGIEM. — W ubiegły czwartek we wsi **Waksmund** pod Nowym Targiem, **pożar zniszczył doszczętnie ośm zabudowań i siedm domów mieszkalnych.** Spaliło się w czasie pożaru kilka sztuk bydła. Przyczyny pożaru nie ustalono jeszcze. Straty dochodzą do 250 tysięcy złotych.

Z zagranicy

WYBUCH AMUNICJI NA WĘGRZECH. Węgierskie biuro korespondencyjne komunikuje oficjalnie, że we czwartek rano w obozie artyleryjskim w Hemasker podczas strzelania ćwiczebnego **nastąpił wybuch spowodowany wadliwością materjału artyleryjskiego.** Skutkiem wybuchu odniósł ciężką ranę w głowę generał Csoergey, który wkrótce **zmarł.** Ponadto został raniony w nogę pułkownik Malcky. Generał dywizji, kilku oficerów, oraz kilku szeregowców odniosło lżejsze rany.

WYROK ŚMIERCI NA KOMUNISTÓW W CHINACH. Według doniesień dzienników z Kantonu skazano tamże **4 komunistów w wieku od 15—25 lat oraz jedną 18-letnią studentkę na śmierć** z powodu udziału w akcji mającej na celu ochronę rządu kantońskiego. Wyrok ten **został wykonany.**

BEZKARNOŚĆ GRUBYCH RYB W AMERYCE. O bezkarności wielkich macherów wyborczych w Ameryce tak piszą milwanckie „Nowiny Polskie": „Wielki worek złota i dobre stosunki z najbardziej wpływowemi osobistościami w kraju dają w Stanach Zjednoczonych możność łamania praw bezkarnie. Że tak jest istotnie, świadczy o tem najlepiej uznanie przez sąd przysięgłych Jerzego Remusa **za warjata** w chwili, gdy **mordował własną żonę,** uznanie go po roku pobytu w szpitalu dla warjatów za **zupełnie zdrowego** i wypuszczenie go na wolność przez Najwyższy Sąd stanu Ohio. Remus, jak wiadomo, przyczynił się znacznie do nominacji i wyboru prezydenta Hardinga, był serdecznym przyjacielem ministra sprawiedliwości w gabinecie Hardinga pana Daughertyego i **na przemycaniu** zakazanych ustawą Volsteada **trunków dorobił się miljonów dolarów.** Jako król „butlegerów" amerykańskich (przemytników i sprzedawców zakazanych trunków) — **zastrzelił rozmyślnie i celowo swoją żonę, gdy stała się dlań niewygodną;** w procesie bronił się sam. Będąc wymownym adwokatem, przekonał on sędziów przysięgłych o tem, że był chorym na umyśle, gdy żonę mordował, a ostatnio przekonał Najwyższy Trybunał stanowy o tem, że należy mu się całkowita wolność. **Pokażcie nam teraz jeden bodaj analogiczny wypadek z człowiekiem ubogim bez politycznych wpływów!"**

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ STOLARZE! Półroczne Walne Zgromadzenie robotników drzewnych odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 10-tej przed południem przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Wzywa się tow. o gremjalne przybycie.

Lipiarz. **Podmokły.**

ZGROMADZENIE DOZORCÓW W PODGÓRZU odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godzinie 2 popołudniu w Domu Robotniczym, plac Serkowskiego 7.

ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE TOW. POSŁA DR. EMILA BOBROWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godzinie 5 popołudniu w fabryce stolarskiej „Jedność" w Dąbiu przy ul. Kosynierów.

ZGROMADZENIE ELEKTROTECHNIKÓW odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godzinie 10 rano w sali szoferów, pl. Matejki 4.

WYCIECZKA KOLARZY DO WIEDNIA odbędzie się 15 lipca br., organizowana przez ZRSS. Wzywa się kolarzy, chcących brać w tej wycieczce udział, by się zgłaszali do lokalu Legji z dokumentami (dowodami osobistemi) najpóźniej do piątku w godzinach od 7 do 9 wieczorem.

TUR W JAWORZNIE urządza w niedzielę 15 bm. o godzinie 10 przed południem odczyt tow. Bestera z Krakowa pt. **„Znaczenie sportu i oświaty dla klasy robotniczej".**

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR W WIELICZCE urządza w niedzielę 22 bm. o godzinie 1 popołudniu **wielki zjazd do kopalni soli w Wieliczce,** po zwiedzeniu zaś kopalni **wielki festyn** z popisami sportowemi, oraz różnemi niespodziankami.

Zwracamy się z prośbą do oddziałów TUR i Związków zawodowych, by zechciały organizować wycieczki do Wieliczki oraz podać do dnia 16 bm. ilość osób, które wezmą w nich udział.

Wstęp do kopalni dla dorosłych 2'50 zł., dla młodzieży 2 zł. Zgłoszenia podawać do dnia 16 lipca na adres: **Klimczyk Józef,** Wieliczka Magistrat.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., mleko zbier. 1 litr 25—30 gr., mleko kwaśne 1 litr 30—35 gr., śmietana słodka 1 litr 50—60 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—1'80 złotych, masło deserowe 1 kg. 5'80—6'00 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'60—4'80 zł., ser 1 kg. 1'20—1'40 zł., jaja sztuka 13—14 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 3—6 zł., kaczki 3—6 zł., gęsi 10—14 zł., ryby (karp) żywy 1 kg. 6—6'20 zł., szczupak żywy 1 kg. 6—6'50 zł., lin 4—4'50 zł., wiślane 1 kg. 5—6 zł., wiślane drobne 2'50—3'00 zł., raki kopa 1'50—3'00 zł., czereśnie białe 1 kg. 1'40—1'80 zł., czereśnie czerwone 1 kg. 1'20—2'40 zł., agrest 1 kg. 1'60—2'60 zł., porzeczki 1 kg. 1—1'60 zł., truskawki 1 kg. 1—2 zł., wiśnie 1 kg. 1'20—2'20 zł., poziomki ogrodowe 1 litr 2—2'40 zł., poziomki leśne 1 litr 1'30—1'40 zł., borówki 1 litr 40—50 gr., ziemniaki nowe 100 kg. 30—35 zł., buraki 1 kg. 45—50 gr., buraki ćwikłowe z nacią 40—45 zł., marchew z nacią 40—45 gr., cebula z nacią 1 kg. 45—50 gr., kapusta biała w głowach sztuka 35—60 kapusta włoska sztuka 30—50 gr., pietruszka z nacią 40—50 gr., pomidory 1 kg. 6'50—7'00 zł., sałata sztuka 8—12 groszy, szparagi 4—4'50 zł., groszek cukrowy łuskany 1'20—1'30 zł., ogórki sztuka 0'50—1'20 zł., chrzan 1 kg. 3—3'50 zł.

PODNIESIENIE STOPY DYSKONTOWEJ W AMERYCE

Wiedeń, 13 lipca. (PAT). Donoszą tu z N. Jorku, że Federal Reserve Bank w Nowym Jorku **podwyższył stopę dyskontową z 4 i pół na 5%.**

REPERTUAR

KINOTEATRY

Corso: „Najukochańsza żona Maharadży".
Nowości: „Mr. Wu" i „Królowa półświatka".
Promień: „Szymon Levi w Ameryce".
Sztuka: „Warjat na wolności".
Uciecha: „Wykolejeni".
Warszawa: „Trzej błędni rycerze".

RADJO

Sobota 14 lipca

Kraków (566 m.). 12.00: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Reguła. 18.00: Audycja dla dzieci. 19.00: Rozmaitości. — 19.30: Komunikat rolniczy. 19.50: Odczyt z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.)). 12.00: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Odczyt: „Francja, a wojna światowa" — wygłosi dr. Michał Sokolnicki. 17.25: Odczyt: „Schorzenia niemowląt w porze letniej" — wygłosi dr. Hirszfeldowa. 18.00: Program z Krakowa dla najmłodszych. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Komunikat rolniczy. 19.30: Odczyt: „Francja i Polska we współżyciu dziejowem" — wygłosi dr. Kazimierz Marjan Morawski. 19.55: Odczyt: „Jak powstała Marsyljanka" — wygłosi p. Karol Stromenger. 20.15: Koncert muzyki francuskiej ku czci francuskiego święta narodowego. 22.00: Sygnał czasu, PAT, komunikaty. 22.30: 23.30: Muzyka taneczna.

Zajścia graniczne

PROWOKACJA SZAULISÓW LITEWSKICH

Warszawa, 13 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj rano na pograniczu polsko-litewskiem odbywały się ćwiczenia kompanji korpusu ochrony pogranicza (KOP). W czasie ćwiczeń kapitan KOP Zdziechowski zauważył jakieś tajemnicze znaki po stronie litewskiej, dawane przez oddział litewskich szaulisów. Gdy kapitan Zdziechowski zbliżył się ku granicy na odległość 600 metrów, padły nagle strzały. Strzelał oddział szaulisów. Na szczęście strzały szaulisów nie wyrządziły żadnej szkody.

W sprawie tej dowództwo KOP odniosło się do władz litewskich z żądaniem wytłumaczenia prowokacyjnego zachowania się szaulisów.

DWAJ OFICEROWIE BYŁEJ ARMJI WRANGLA PRZEKROCZYLI GRANICĘ POLSKĄ

Nocy ubiegłej dwaj oficerowie byłej armji Wrangla przekroczyli granicę sowiecko-polską i zgłosili się na posterunku policji, prosząc o udzielenie im prawa azylu.

Katastrofa lotnicza pod Wilnem

Warszawa, 13 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj na wileńskiem lotnisku wojskowem dwaj lotnicy wojskowi, a mianowicie pułkownik-pilot Maliszewski i kapitan-obserwator pochodzący z pułku lotniczego, stacjonowanego w Krakowie — spadli przy starcie na lotnisko. Aparat został uszkodzony — lotnicy wyszli na szczęście bez szwanku.

Trocki zachorował

CÓRKA TROCKIEGO ZMARŁA?

Warszawa, 13 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Do Warszawy nadeszły z Rygi niesprawdzone do tej pory wiadomości o losie Trockiego i jego rodziny, przebywającej razem z nim na zesłaniu. Wedle tych informacyj, Trocki miał w ostatnich dniach ciężko zachorować, córka zaś jego podobno zmarła.

Cała sprawa przedstawia się bardzo tajemniczo, zwłaszcza, że władze sowieckie nie udzielają odnośnie do losu Trockiego żadnych informacyj.

—ooo—

Nowy zamach polityczny na Bałkanie

Usiłowane zabójstwo szefa jugosłowiańskiej policji politycznej

Wiedeń, 13 lipca (PAT). Według doniesień dzienników z Białogrodu zjawił się dziś przedpołudniem w jugosłowiańskiem ministerstwie spraw wewnętrznych u szefa sekcji Lasica, kierownika policji politycznej w Macedonji, pewien mężczyzna, który natychmiast wyciągnął rewolwer i strzelił kilka razy do Lasica.

Lasic padł ciężko ranny na podłogę. Sprawca zamachu postrzelił się.

Szef sekcji Lasic został przewieziony do szpitala. Przy zwłokach zamachowca nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby mogły stwierdzić jego identyczność. Jednakże nie wątpi się, że idzie tu o zamach polityczny ze strony macedończyków, ponieważ Lasic podczas swego urzędowania był znany ze swego wrogiego usposobienia, zwróconego przeciwko organizacjom macedońskim.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji trwa

Wiedeń, 13 lipca (PAT). Według nadeszłych tu z Białogrodu wiadomości rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu są w pełnym toku. Wczoraj w późnych godzinach wieczornych został gen. Hadjic ponownie przyjęty przez króla na dłuższej audjencji. Stanowisko Chorwatów w sprawie przewidywanego gabinetu pracy nie zostało jeszcze jasno określone.

Przyjmuje się, że rząd jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, a najpóźniej jutro, zostanie utworzony.

„GABINET WYBORCZY"

Wiedeń, 13 lipca (PAT). Według doniesień dzienników z Białogrodu wywołało powierzenie misji utworzenia nowego gabinetu ministrowi wojny gen. Hadjicowi w kołach chorwackiej partji chłopskiej zadowolenie. Przypuszcza się przytem, że gen. Hadjic utworzy tylko gabinet wyborczy, który rozwiąże skupsztynę i przeprowadzi nowe wybory.

Do nowego rządu również ma wstąpić kilku urzędników chorwackich, cieszących się w Zagrzebiu ze względu na swą bezpartyjność wielką popularnością.

Stefan Radic oświadczył, że wejdzie natychmiast w kontakt polityczny z reprezentantami nowo wybranej skupszczyny.

Zmiana ustawy wyborczej i groźba rewolucji w Grecji

Wiedeń, 13 lipca (PAT). Według doniesień dzienników z Aten opublikuje rząd w dniach najbliższych w gazecie urzędowej tekst nowej ustawy wyborczej, według której na 25.000 wyborców przypada jeden mandat. Muzułmanie w Tracji tworzą osobną grupę wyborczą, przyczem już z góry (?) przyrzeczono im 3 mandaty poselskie. Żydzi otrzymają 2 mandaty.

Wiedeń, 13 lipca. (PAT). Według doniesień dzienników z Aten atakują pisma rojalistyczne Konduriotisa i Venizelosa z powodu planowanej zmiany systemu wyborczego i obwiniają ich o naruszenie konstytucji.

Kilka pism grozi wybuchem powstania. Nawet Metaxas, który należał dotychczas do umiarkowanych monarchistów oświadcza, że minął już czas w którym tylko słowa walczyły przeciwko Venizelosowi i że obecnie należy przystąpić do czynów.

TELEGRAMY

—o—

POSEŁ POLAKIEWICZ O USTĄPIENIU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z PREZESURY GABINETU

Paryż, 13 lipca (PAT). „Paris Midi" ogłasza wywiad z posłem Polakiewiczem (BB) o znaczeniu ustąpienia marszałka Piłsudskiego ze stanowiska premjera, oraz ostatniego jego oświadczenia w znanym wywiadzie ogłoszonym w „Głosie Prawdy".

Poseł Polakiewicz oświadczył, że z punktu widzenia wewnętrznego nie zaszły żadne zmiany, gdyż marszałek za zgodą prezydenta Rzplitej i premjera Bartla zachowuje w swoich rękach dyrektywy polityki zagranicznej, prowadzonej przez ministra Zaleskiego. Z punktu widzenia zewnętrznego stosunki polityczne nie wyjaśniły się w zupełności, gdyż ostatnie wybory nie dały w Sejmie zdecydowanej większości ani rządowej ani opozycyjnej.

NOMINACJE NOWYCH WOJEWODÓW

Warszawa, 13 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj w „Monitorze Polskim" ogłoszone zostały dekrety nominacyjne podpisane przez prezydenta Rzplitej, mianujące posła z klubu BB p. hrabiego Wojciecha Gołuchowskiego wojewodą lwowskim, p. Henryka Józefskiego, szefa sekretarjatu prezydium Rady ministrów, wojewodą wołyńskim i p. Jerzego Paciorkowskiego dyrektorem departamentu politycznego ministerstwa spraw wewn.

PODJĘCIE ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH

Warszawa, 13 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, nota rządu niemieckiego dotycząca podjęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich, zawiera zgodę rządu niemieckiego na uprzednio wysuniętą propozycję polską spotkania się przewodniczących obu państw.

Przypuszczać należy, że spotkanie to nastąpi w przyszłym tygodniu w Warszawie. Podjęcia jednak prac w komisjach nie należy się spodziewać przed końcem feryj letnich.

FIASKO ROKOWAŃ POLSKO - LITEWSKICH

Warszawa, 13 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, sądzić należy, że prowadzone w Warszawie polsko-litewskie rokowania komunikacyjno - ekonomiczne nie dadzą rezultatu.

Delegacja litewska uprawia taktykę wyszukiwania coraz to nowych trudności, uniemożliwiając w ten sposób porozumienie.

Ostatnio np. wysunęła delegacja litewska zdumiewającą koncepcję, by komunikacja między Polską a Litwą odbywała się nie bezpośrednio, ale przez Łotwę.

NOWY SEKRETARZ GENERALNY „STRZELCA"

Warszawa, 13 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, stanowisko sekretarza generalnego „Strzelca" obejmie poseł z klubu BB pułkownik Koc.

ZMIANA SZEFA FRANCUSKIEJ MISJI LOTNICZEJ W POLSCE

Warszawa, 13 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Dotychczasowy szef francuskiej misji lotniczej w Polsce pułkownik Edmund Guillemeney opuścił wczoraj Warszawę, udając się z powrotem do Francji. Na jego miejscę przybył do Warszawy major Valin.

GŁOS ROSYJSKI O MISJI GENERAŁA LE RONDA

Moskwa, 13 lipca (PAT). Komentując wizytę gen. Le Ronda w Bukareszcie „Izwiestja" wskazują, iż Le Rond należy do grupy generałów francuskich, którzy w ostatnich czasach ukazywali się na arenie dyplomatycznej.

Wizyta jego w krajach bałkańskich była jednym z wysiłków, zmierzających do utworzenia bałkańskiego bloku antysowieckiego. Obecna jego wizyta w Bukareszcie ma zapewne na celu z jednej strony skonsolidowanie rozpadającej się małej ententy, z drugiej zaś doprowadzić do zbliżenia między mocarstwami małej ententy a Polską. Tego rodzaju blok byłby skierowany przeciwko ZSRR i wzmocniłby znacznie stanowisko Francji w południowo-wschodniej Europie.

„KRASSIN" POSZUKUJE AMUNDSENA

Moskwa, 13 lipca. (PAT). Łamacz lodów „Krassin" rozpoczął poszukiwanie Amundsena oraz grupy Aleksandriego.

Moskwa, 13 lipca (PAT). Moskiewska radjostacja ogłasza następujące szczegóły uratowania grupy Viglieriego. — Usłyszawszy sygnały syreny „Krassina" członkowie grupy Viglieriego, rozpalili ognie. Podpłynąwszy do samej kry, na której znajdowali się rozbitkowie, kapitan okrętu „Krassin" Samojłowicz zeszedł ku nim wraz z kilku towarzyszami, po drabince sznurowej. Włosi dziękowali gorąco przybyłym za ich uratowanie.

STOSUNKI TURECKO-BUŁGARSKIE

Sofja, 13 lipca (PAT). Według doniesień dzienników bułgarskich rząd turecki zaproponował Bułgarji zawarcie traktatu rozjemczego.

Rząd bułgarski przyjął tę propozycję i ma dojść w tej sprawie do rokowań, odrzucając jednak podpisanie opracowanego już traktatu, aby nie dawać powodów do tendencyjnego interpretowania polityki bułgarskiej.

DONOSZĄ URZĘDOWNIE: „W HISZPANJI WSZYSTKO DOBRZE"

Madryt, 13 lipca (PAT). „Agencja Fabra" upoważniona jest do kategorycznego zaprzeczenia (?) obiegającym zagranicą pogłoskom o wewnętrznej sytuacji Hiszpanji. Według tych pogłosek, w związku z zamieszkami o charakterze politycznym aresztowano już podobno setki osób. Pogłoski te są pozbawione całkowicie podstawy (?). W całym kraju panuje całkowity spokój (?).

Co się tyczy spisku, który posłużył za podstawę obiegającym zagranicę pogłoskom, rząd ogłasza komunikat półurzędowy twierdzący, iż podobnie jak ubiegłego lata usiłowano skorzystać z nieobecności króla i generała Primo de Rivery, mających wziąć udział w uroczystości otwarcia tunelu kolejowego w mieście Canfranc na granicy francusko-hiszpańskiej, co stanowi okazję do przygotowania spisku, na tropie którego władze znajdowały się oddawna.

Po zamknięciu kroniki

Kraków, 14 lipca.

TRAGICZNY WYPADEK ROBOTNIKA KOLEJOWEGO. — Wczoraj popołudniu zdarzył się na dworcu Płaszów—Kraków tragiczny wypadek. — Robotnik kolejowy Władysław Wójcik (lat 39) przechodził pod wozami kolejowemi. Nagle ruszył pociąg i Wójcik dostał się pod koła pociągu. Doznał on zmiażdżenia nogi i ciężkich obrażeń na ręce. W stanie groźnym przewieziono Wójcika do szpitala.

Kolej żelazna w przyszłości

Automatyczne zwrotnice i automatyczna sygnalizacja. — Cuda techniki

Kolej żelazna mimo, że jest pierwszym wynalazkiem, pozwalającym przebywać dłuższe przestrzenie ze znacznie większą szybkością, aniżeli zaprzęgi konne, nie ulegała dotychczas żadnym większym i zasadniczym zmianom konstrukcyjnym. Prócz nieznacznych ulepszeń, które nie budzą zainteresowania laików, zasadniczo mechanizm kolei żelaznej polega na tych samych starych podstawach, co przed laty kilkudziesięciu. Lokomotywa dzisiejsza ciągle jeszcze jest właściwie tą samą starą maszyną parową, jak za czasów Stephensona. Dawniej, podobnie jak i dzisiaj, wsypywało się węgiel do maszyny, doprowadzało się wodę do wrzenia i zapomocą pary poruszało się maszynę. Jedyne istotne ulepszenie polega na wzmożeniu szybkości, spowodowanem ulepszoną konstrukcją i racjonalniejszem wyzyskaniem pary. Lecz budowa szyn i sygnalizacja, jakoteż nastawianie zwrotnic, nie uległy zasadniczym zmianom.

Znaczne przyśpieszenie jazdy kolejami i konieczność oszczędności materjału opałowego, zmusza wreszcie czynniki miarodajne w kolejnictwie do gruntownych zmian w dziedzinie komunikacji kolejowej. Już ta okoliczność, że elektryczność i benzyna wypierają coraz bardziej maszynę parową i stają się głównemi siłami popędowemi w dzisiejszej komunikacji, stanowi nakaz zbyt naglący, ażeby także istotę kolei żelaznej dostosować do wymogów nowoczesnego tempa życia. Wiadomo, że lokomotywa dzisiejsza pochłania bardzo dużo węgla i wyzyskuje zaledwie 15 proc. energji opałowej, podczas gdy reszta idzie z dymem na marne. To też dzisiejsza technika usiłuje przedewszystkiem zwalczyć te dwa zasadnicze braki konstrukcji dzisiejszej maszyny parowej.

W wielu krajach Europy, które mają wielkie zasoby sił wodnych, zastąpiono parę wodną elektrycznością jako siłę popędową; inowację tę wprowadziła pierwsza Szwajcarja, a za nią Austrja, Włochy północne, Bawarja i inne państwa. — Oszczędność, uzyskiwana przy użyciu lokomotywy elektrycznej, jest istotnie zdumiewająca. Koszta lokomocji elektrycznej wynoszą, tam, gdzie elektryczność jest tania, znacznie mniej, niż lokomocja parowa, zachodzi także skrócenie czasu podróży. Dla objaśnienia dodamy, że 70 lokomotyw elektrycznych oddaje te same usługi, co 100 maszyn parowych pociągów ekspresowych najnowszego systemu. Także komunikacja jest o wiele bezpieczniejsza i znacznie uproszczona.

Wielką przyszłość mają w kolejnictwie motory Diesla. Już przed rokiem udało się inżynierom w Düsseldorfie skonstruować maszynę o sile 1200 HP.

Zależnie od tych zmian w konstrukcji lokomotyw, ulegnie gruntownemu przeobrażeniu także mechanizm dworców kolejowych. Już dzisiaj istnieją na dworcu kolejowym w Hamm w Westfalji skomplikowane hamulce, działające automatycznie z oddali, celem ustawiania lokomotyw, jakoteż elektryczne automatyczne zwrotnice, które zaoszczędzają dużo wydatków na personal i zapewniają zupełne bezpieczeństwo jazdy. Główne wydatki w kolejnictwie należy przypisać złemu systemowi przestawiania wagonów. Obliczono, że szkoda, którą ponosi kolejnictwo tylko przez „jednorazowe przetokowanie lokomotyw, wynosi w Niemczech 47 fenigów. Ostatnie ulepszenia usunęły w znacznej mierze dotychczasowe braki. — Główna korzyść zwrotnic automatycznych polega na tem, że można będzie zupełnie samodzielnie, bez pomocy personalu ubocznego, nastawiać zwrotnice wedle z góry ustanowionego dokładnego szematu. Taki automat, istotny cud techniki, może obsługiwać w centrali tylko jeden urzędnik, kontrola zaś polega na sygnalizowaniu świetlnem.

Wielkie braki wykazały również dotychczas stare urządzenia sygnałowe, które, jakkolwiek naświetlane prądem elektrycznym (i to nie wszędzie), nie zabezpieczają pociągu od wypadku. To też liczne w ostatnich czasach katastrofy kolejowe wykazały konieczność urządzenia nowej sygnalizacji. W 1926 r. uczyniono pierwsze próby z nowem urządzeniem sygnałów, które dały doskonałe wyniki. Nowa sygnalizacja zapewnia zupełne bezpieczeństwo i niezależna jest od uwagi kierowcy pociągu.

Także do wagonów kolejowych wprowadzają nowoczesne potrzeby życia nietylko wygody, ale i przyjemności, jak radjo, kino itp., aby uczynić długą podróż miłą i nie uciążliwą. Również i żelazo, jako materjał wagonowy, ma być w najbliższej przyszłości zamienione na lekki metal.

Z życia robotniczego

WARCHOLSKA ROBOTA KOMUNISTÓW

Od kilkunastu dni w **powiecie Chrzanowskim**, który sąsiaduje z zagłębiami: Górnośląskiem i Dąbrowskiem, rozrzucali otumanieni robotnicy odezwy komunistyczne W związku z tem policja **przyłapała kilku Bogu ducha winnych robotników**, a ci jak zwykle „wsypali" tych drugich, wskutek czego dostało się do nia 44 ofiar demagogji komunistycznej.

Rzecz zupełnie zrozumiała, że komuniści, ażeby odwrócić gniew pozostałych po aresztowanych żon i rodzin, wskazali jako sprawców aresztowań towarzyszów Papugę, Stańczyka, Bielnika, Chrószcza, a nawet naszych mężów zaufania — Ciołczyka i wielu innych. Największe aresztowanie nastąpiło jak zwykle w **Jaworznie** i wioskach okolicznych. Byłby czas, by Jaworzno przepędziło warchołów komunistycznych, doprowadzających ludzi do nieszczęścia. Przecież na takich manewrach komunistycznych poznali się już dawno robotnicy w wielu miejscowościach i dawno zrozumieli komunistyczną zdradę każdej sprawy robotniczej, i różnych Czumów i Rosenzweigów-Różyckich **przepędzili na cztery** wiatry. Tylko Jaworzna, Byczyna i Jeleń stały się terenem operacji komunistycznej. Zasilani przez różnych gości z fabryki lokomotyw w Chrzanowie doznają protekcji przez różnych t. zw. „piłsudczyków". A przecież cała ta zgraja nie robi nic innego, jak tylko **sieje zamęt wśród robotników i zwalcza działalność związków zawodowych i PPS.**

Robotnicy! Czyż to nie zdrada pisać kłamstwa w odezwach i dawać je robotnikom, ażeby te odezwy drugim rozdawali i zato byli aresztowani! Czyż to nie zdrada ze strony tych, którzy w Krakowie w kawiarniach i restauracjach takie odezwy piszą i posyłają do robotników, **ażeby się za rozdawanie tychże dostawali w ręce policji!** P. S.



POLSKA LINJA LOTNICZA „AEROLOT" S. A.

Expozytura w Krakowie, Szpitalna 32. Tel. 32-22.

ROZKŁAD LOTÓW

obowiązujący od 15 kwietnia 1928 roku.

a) Odloty:

7⁴⁰ do Brna i Wiednia we wtorki, czwartki i soboty
11⁰⁰ do Wiednia codziennie z wyjątkiem niedziel
11¹⁵ do Warszawy i Gdańska " "
11³⁰ do Lwowa " "

b) Przyloty:

10⁸⁰ z Warszawy i Lwowa codziennie z wyjątkiem niedziel
10⁴⁵ z Wiednia
18⁴⁵ z Wiednia i Brna w poniedziałki, środy i piątki

Odjazd samochodów z przed Biura Expozytury P. L. L.

Pracownia tapicerska

ALEKSANDRA KONTURKA

Kraków-Zwierzyniec, Kościuszki L. 45.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres ten wchodzące Szybko, solidnie, tanio — za gotówkę i na raty.

Ważne dla PP. Chirurgów i Ginekologów!

Według wszelkich wskazań lekarskich robię udoskonalone a zarazem do obecnej mody zastosowane

pasy pooperacyjne
pasy na ciążę
pasy poporodowe
pasy rupturowe
pasy gumowe modne
paski menstruacyjne
paski z podwiązkami

oraz **gorsety** dla ułomnych i wszelkiego rodzaju **napierśniki** do balowych toalet i **napierśniki** do karmienia. Zamówienia z prowincji wykonywam w przeciągu 2 godzin.

Franciszka Haeckerowa

Kraków, Rynek gł. L. 30.

Obsadzamy kilkaset posad

miejscowych reprezentantów we wszystkich miejscowościach Polski. Panowie i Panie wszystkich stanów, reflektujący na stały dochód miesięczny, zechcą się zgłosić z podaniem zawodu etc. do Dyrekcji „SANATOR" w Bydgoszczy 3. Markę na odpowiedź załączyć.

KAPELUSZE MĘSKIE

Krawaty — Koszule — Skarpetki — Paski — Koszulki sportowe — Laski

Poleca w wielkim wyborze znana z taniości firma:

„Au Bon Marché"

Kraków, św. Tomasza 20.

OGŁOSZENIE.

Dnia 22 lipca 1928 r. w niedzielę o godz. 15-tej popołudniu w sali własnej odbędzie się

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

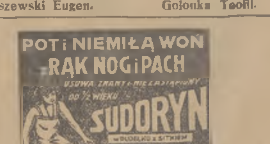
Spółdzielni Spożywczej Warsztatowców P. K. P. w Prokocimiu.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzw. Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie czynności i rachunków za rok 1927
   a) Zarządu,
   b) Rady Nadzorczej,
   c) Komisji rewizyjnej.
3) Odczytanie protokołu z lustracji związkowej za rok 1927.
4) Zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansu za rok 1927.
5) Reasumcja powzięłej uchwały z Nadzw. Walnego Zgromadzenia z dnia 4 grudnia 1927 w przedmiocie wystąpienia z Związku Spółdzielni Spożywczej Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.
6) Sprawa dalszego istnienia Spółdzielni.
7) Zmiana statutu paragraf 12.
8) Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.
9) Wolne wnioski.

Za Radę Nadzorczą: Janiszewski Eugen.

Zarząd: Golonka Teofil.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.